Nr 18. Kraków, dnia 2 maja 1915 r. Rok III.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcya i Administracya: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 1. Telefon 1286.	Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Józef Rączkowski.	Cena ogłoszeń: 20 halerzy za wiersz petitowy.
Kosztuje rocznie w Austryi . . . . . . 4 K za granicą . . . . . . 5 K Numer pojedynczy 10 hal.	Wychodzi co niedzielę.	Rękopisów redakcya nie zwraca.

W rocznicę 3 Maja.

Najwięksi nasi wrogowie i najzuchwalsi fałszerze dziejów naszego narodu przyznają jednak zgodnie, że na kilka lat przed upadkiem, na krótko przed utratą niepodległości, Polacy zdobyli się na czyn, który świadczył najwymowniej o żywotności i sile życiowej narodu, czyn, który już wówczas mocarstwom, rozbierającym Polskę, mógł nasunąć myśl, że narodu naszego nie da się zgnieść i zniszczyć, nie da się w rzeczywistości usunąć z mapy Europy, bo w tym narodzie żywie duch, żywie moc, w chwili największego nawet upadku zdobywająca się na czyny, gwarantujące mu przetrwanie najgorszych nawet ciosów. Konstytucya, uchwalona w pamiętnym dniu 3 maja, głosząca zrównanie wszystkich stanów, kreśląca w sposób jasny i stanowczy warunki odrodzenia narodu, opierająca byt państwa i jego przyszłość na podstawach, o jakich jeszcze w Europie nie myślano, a które dopiero Napoleon w czyn wprowadził, była dokumentem niezniszczalności narodu.

Przez wiek cały z górą naród opierał się wszelkim zakusom na swój byt i czerpiąc otuchę w przeszłości, mając przed oczyma ideały konstytucyi 3-go maja, przetrwał. W niedoli duch narodu się skrzepił, a hasła, wytknięte przez Konstytucyę 3-go maja, wprowadzane w czyn, utrwalały jego moc wewnętrzną i dawały nadzieję, że wreszcie zaświta i dla nas dzień jaśniejszy.

I dożyliśmy chwili, w której trzeba było okazać, żeśmy nie zmarnieli i nie zginęli. Wybuchła wojna europejska, która się miała rozegrać na naszych ziemiach, w której miało stanąć przeciw sobie z górą półtora miliona Polaków, wcielonych w armie, nawzajem sobie wrogie. W chwili takiej tragedyi narodowej,

ziemia i dorobek kulturalny miały pójść na ofiarę wojny, naród nasz zdobył się na czyn, który światu całemu udowodnił niespożytą żywotność i niewzruszone prawo do lepszej przyszłości naszej Ojczyzny. To, żeśmy stworzyli legiony, że w tych najstraszniejszych w dziejach zapasach bierze udział wojsko polskie, to jest właśnie owocem strzeżenia haseł 3-go Maja.

Konstytucya 3-go Maja była wielkim czynem dla odrodzenia Ojczyzny. Z pamięcią tej rocznicy łączyła się zawsze idea odrodzenia. Słuszną jest tedy rzeczą, byśmy i dzisiaj, kiedy burza wojenna przemieniła ziemie polskie w cmentarzysko, zniszczyła naród i setki tysięcy naszych braci wtrąciła do grobu, nie poddali się rozpaczy, ale przeciwnie, czerpiąc siły z tego, co nam przekazali w testamencie twórcy konstytucyi 3-go Maja, wytknęli sobie już dzisiaj drogi i cele, zmierzające do odrodzenia, a może raczej do odbudowania tego, co nam wojna zabrała, to znaczy prawie wszystkiego.

W tym roku nie będziemy urządzać uroczystych obchodów rocznicy 3-go Maja. W chwili, gdy cała nasza ziemia pławi się we krwi, gdy marnieje nasz dobytek materyalny i kulturalny, nie pora nam na obchodowe uroczystości. W tym roku uczcimy rocznicę konstytucyi 3-go Maja tylko nabożeństwami i ofiarą dla wspólnego dobra, uczcimy postanowieniem strzeżenia przekazanych nam konstytucyą 3-go Maja zasad, zastosowanych do ciężkiej chwili dzisiejszej.

Przedewszystkiem musimy sobie w tym dniu 3-go Maja powiedzieć, że gdyśmy wszystko stracili wskutek wojny, nie straciliśmy ziemi, naszego największego skarbu. Tego skarbu musimy strzedz, jak oka w głowie i wytężyć wszystkie siły, aby ani piędzi tej ziemi, tak obficie zroszonej naszą krwią, nie uronić. Musimy sobie postanowić i przeprowadzić to, by ani piędź polskiej ziemi, czy to w czasie tej wojny jeszcze, czy po jej skończeniu, nie przeszła w ręce obce, w ręce żywiołów nam wrogich. To ślubowanie powinniśmy wszyscy w tym dniu 3-go Maja uczynić.

Następnie musimy w dalszym ciągu dbać o to, by kulturalnie jak najsilniej się podnosić. Po wojnie, jak zwykle, następuje rozkwit wszystkich narodów. Musi on nastąpić i u nas, a nie możemy dopuścić do tego, byśmy po tej wojnie, która nas tyle kosztuje, mieli pozostać gdzieś na szarym końcu pomiędzy innymi narodami. Dlatego musimy postanowić sobie i ślubować, że dbać będziemy o oświatę, że wszelkiemi siłami będziemy się starali ją podnosić, bo oświata jest dzisiaj orężem w walce o byt narodowy.

Praca, jaka nas czeka po wojnie, jest ogromna. Musimy przebudowywać i odbudowywać wszystko od podstaw, bo nam wojna prawie niczego nie oszczędziła. Aby tę pracę przeprowadzić, musimy wyzbyć się wszystkiego, co nam tę pracę wypaczyć albo opóźnić by mogło. Więc musimy sobie ślubować w tym dniu 3-go maja, że przedewszystkiem nie będziemy topić majątku narodowego w alkoholu, że nie będziemy tuczyć w ten sposób żywiołów w kraju naszym obcych i nam wrogich, dalej, że do pracy weźmiemy się społem wszyscy, przepomnimy drobnych uraz i wszyscy, jak jesteśmy, imiemy się tej roboty dla wszystkich, bo roboty dla przyszłości narodu i Ojczyzny.

Tem ślubowaniem i temi postanowieniami, a następnie wprowadzeniem ich w czyn, najlepiej uczcimy tegoroczną rocznicę 3-go Maja, którą nam przyszło obchodzić wśród zawieruchy ogólnoeuropejskiej.

Dar narodowy 3-go Maja.

Od lat kilkunastu rocznicę 3-go Maja urządzało w całym kraju naszym Towarzystwo Szkoły Ludowej. Cały naród składał w tym dniu ofiary na oświatę ludową, zwłaszcza na kresach, której szerzenie było i jest zadaniem zasłużonego Towarzystwa Szkoły Ludowej. I w tym roku T. S. L. zwróciło się do narodu z odezwą, którą w całości podajemy poniżej:

Rodacy!

Pamięć o Trzecim Maju krzepiła nasze dusze przez lata ciężkiej niewoli. Wychowywała pokolenia w tęsknej myśli, że nadejdzie dzień, kiedy przekazana nam wielka spuścizna praojców ziści się w Wolnej i Niepodległej Ojczyźnie.

I dziś, kiedy w krwawej walce oręż polski, polskie Legiony, stwierdzają nieprzedawnione prawa, kiedy rwą się wiekowe więzy, drogie nam wspomnienia wielkiego dnia przywodzi na pamięć radosną chwilę dziejową, czynu żąda.

W myśl Trzeciego Maja, Towarzystwo Szkoły Ludowej ćwierćwiekową pracą u podstaw budowało gmach przyszłości, tępiąc analfabetyzm, fundując szkoły polskie, bursy, domy ludowe, zakładając czytelnie i książnice. Pracowało w kraju, gdzie odłogiem leżała rola, pomnażało polskość na kresach, gdzie wrogie nam żywioły wynaradawiały dusze ludu polskiego.

Pożoga wojenna, która ogarnęła kraj, nie powstrzymała działalności Towarzystwa. Fala nieprzyjacielska przerwała chwilowo pracę na kresach wschodnich. Towarzystwo Szkoły Ludowej prowadzi więc nieprzerwanie w całej pełni pracę na zachodzie, gdzie w okręgu bialskim, na Śląsku i Morawach 4.800 dzieci pobiera naukę we własnych zakładach szkolnych T. S. L. Stosownie do potrzeb chwili śle T. S. L. polską książkę, dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek upragnioną, tułaczom, wychodźcom, rannym żołnierzom, drużynom legionowym.

Światło, niesione przez dziesiątki lat pod strzechę, budziło, wskazywało drogę. A dzisiaj wyszły stamtąd szeregi braci naszej, którzy ochotnie życie swe oddają Ojczyźnie.

Do zadań więc dawnych przybywa nowe, a to pomoc dla tych, którzy z walecznych drużyn legionowych wracają pozbawieni sił, a na przyszłość środków do życia.

Rodacy! W chwili tej, w 124 rocznicę wiekopomnej Konstytucyi, zwracamy się do Was o uczczenie Wielkiej rocznicy przez urządzenie poważnych obchodów narodowych, a przedewszystkiem przez składanie ofiar na Dar Narodowy Trzeciego Maja, przeznaczony w tym roku w połowie dla tych, którzy wszystkie siły zużyli w twardej służbie dla chwały oręża polskiego.

I choćbyśmy mieli przeżyć nową tragedyę dziejową, nie wolno nam zapomnieć, że pierwszem naszem przykazaniem, leżącem w granicach naszej woli, jest: „choćby ostatnią płac potęgą“ utrzymać naszą niezawisłość duchową, ugruntowaną wprowadzeniem w czyn wskazań wiekopomnej Konstytucyi Trzeciego Maja, pracą na niwie oświaty narodowej i wspieraniem wszystkiego, co przyszłość narodu buduje.

Niech więc przez ofiary na Dar Narodowy ujawni się pamięć o Wiekopomnym Dniu, troska o dobytek wieloletnich wysiłków społeczeństwa, niczem nie dająca się zgnębić żywotność narodu.

Towarzystwo Szkoły Ludowej.
Zarząd Główny.

Dr Antoni Surowiecki
adwokat z Tarnobrzega
przeniósł swą kancelaryę 2—3
do Białej, plac Józefa (Rynek) L. 8, I piętro.

Do Braci włościan!

O fundusz na inwalidów legionistów.

W Wiedniu zawiązał się obecnie z ramienia N. K. N., pod przewodnictwem prezesa Koła, eksc. Bilińskiego, komitet, mający za zadanie **zebranie funduszu na opiekę nad byłymi legionistami, którzy na polu walki stali się inwalidami, oraz nad wdowami i sierotami po poległych legionistach.** Ten Naczelny Komitet Opieki po ukończeniu wojny przeobrazi się w trwałe stowarzyszenie, które zakładać będzie schroniska dla inwalidów legionistów.

Myśl tę powitać należy z największą sympatyą. Wobec legionistów, którzy dobrowolnie poszli na pole walki, aby walczyć za świętą sprawę, za lepszą dolę i wolność Ojczyzny, zaciągnęło społeczeństwo nasze dług wdzięczności. Ci bohaterzy, którzy życie swoje ponieśli dla Ojczyzny i narodu w ofierze, mają prawo do tego, by ich żony i dzieci nie ginęły z głodu. Ci, którzy z pola walk wrócili lub wrócą kalekami, mają prawo do tego, by nie musieli żebrać. Nie wątpimy też, że lud polski, który tyle ofiar złożył na legiony, który z takiem sercem odnosił się do legionistów, nie zapomni nigdy o swoich obowiązkach wobec inwalidów legionistów i wobec ich rodzin. Towarzystwo Szkoły Ludowej w zrozumieniu tej szlachetnej myśli, przeznacza połowę z Daru Narodowego 3 Maja, który w tym roku zbierze, właśnie na ten szlachetny i wzniosły cel. Niewątpliwie i inne instytucye pospieszą z darami, aby Naczelny Komitet Opieki mógł w jak najprędszym czasie rozporządzać funduszami, któreby mu umożliwiły przyjście z pomocą tak inwalidom legionistom, jak wdowom i sierotom po legionistach.

Bracia włościanie! Czytelnicy »Piasta!« Złożyliście już dużo ofiar na ołtarzu publicznego dobra. To wiedzą wszyscy. Jesteście dzisiaj w położeniu smutnem, bo wojna wszystkich wyniszczyła; to także wiedzą wszyscy. Mimo to jednak **zwracamy się do Was z prośbą usilną, byście nie żałowali grosza na ten wzniosły cel.** Niech każdy z Was, prosimy Was o to serdecznie, zajmie się zbieraniem choćby najdrobniejszych datków i prześle je do redakcyi »Piasta«, która wszystkie datki odeśle Naczelnemu Komitetowi Opieki nad byłymi legionistami, oraz wdowami i sierotami po poległych legionistach. Niech z każdej wsi przyjdzie bodaj kilkadziesiąt centów, a już powstanie suma, która umożliwi przyjście z pomocą najbardziej potrzebującym legionistom, oraz wdowom i sierotom po nich.

Składając ten Dar Narodowy, nie możemy zapominać o Towarzystwie Szkoły Ludowej, które mimo trudnych warunków nie przestało działać i niesie na kresach oświatę kilku tysiącom dzieci polskich. Dlatego prosimy wszystkich, którzy się zajmą zbieraniem składek, aby połowę dochodu przeznaczali na Towarzystwo Szkoły Ludowej, a połowę na fundusz dla inwalidów, wdów i sierót po legionistach. Redakcya »Piasta«, chcąc dać przykład, składa na oba te cele 50 K.

Sprawy polskie.

Samorząd miejski w Królestwie Polskiem. W pierwsze święto Wielkanocne ogłoszona została w Królestwie ustawa o samorządzie miejskim. Czyni ona tylko w drobnej mierze zadość żądaniom polskim, jak się tego zresztą można było po rosyjskiej „życzliwości" spodziewać; uzależnia uchwały rad miejskich od zatwierdzenia gubernatora, co mocno podcina wartość samorządu, jednakże mimo wszystko stanowi wielki postęp w porównaniu do stosunków dzisiejszych, które wszelką racyonalną gospodarkę w miastach Królestwa uniemożliwiały. Językiem wewnętrznym w administracyi miejskiej ma być język polski. Tylko w stosunkach z instytucyami rządowemi przepisany jest język rosyjski. Prawa żydów są w ustawie mocno ograniczone. Ustawa nie dopuszcza, aby żydzi mogli mieć decydujący wpływ na daną radę miejską. Liczba radnych żydowskich nie może w żadnym razie przewyższać jednej piątej ogólnej liczby członków rady. Żydzi nie mogą być burmistrzami, zastępcami burmistrzów, ani wogóle urzędnikami w magistracie.

Nowa prasa ludowa w Królestwie. Na terytoryum Królestwa, zajętem przez armie sprzymierzone, powstało w ostatnich czasach kilka pism, poświęconych ludowi W Sosnowcu wychodzi codzienne pismo „Hasło", w Łodzi „Łodzianin", „Chłopska sprawa" i „Bartosz". Są to pisma socyalistyczne.

Pomoc Anglii dla Królestwa. W Anglii zawiązał się za staraniem Pederewskiego komitet pomocy dla ludności Królestwa. Przedstawiciele komitetu przybyli do Warszawy i otworzyli tam już pierwsze przytulisko dla 500 polskich dzieci, którym dają żywność i mieszkanie.

Pomoc Rosyi dla Królestwa. W Petersburgu zawiązał się specyalny komitet ratunkowy dla Królestwa. Zebrał on już 50 milionów rubli, które rozdzieli między komitety, utworzone po miastach Królestwa. Komitet warszawski otrzymał na doraźną pomoc od rządu 5 milionów rubli. Ponadto opracowuje się tam specyalny projekt rządowej pomocy dla uchodźców z części Królestwa, zajętej przez wojska austryackie i niemieckie Na zakupno koni dla Królestwa przeznaczył rząd petersburski 2 miliony rubli. Konie sprzedawane będą po 100 do 200 rubli za sztukę, wojskowe zaś po 30 do 70 rubli. Przy nabyciu składa się 10 proc. ceny kupna, reszta zaś spłacalna będzie w ratach przez lat 3. Obliczono po jednym koniu na 10 morgów ziemi ornej. Rząd zakupił też na Podolu i Ukrainie zboże, które się rozdziela między ludność Królestwa.

Pomoc dla ludności w Galicyi wschodniej. W Petersburgu zawiązało się polskie Towarzystwo pomocy dla ludności na terenach Galicyi, zajętych przez wojska rosyjskie. Na zakup koni i ziarna do siewu dla tej ludności przeznaczono 11 milionów rubli. Z głębi Rosyi wysłano do Galicyi wschodniej kilkadziesiąt pociągów ze zbożem na siew.

Rządy rosyjskie w Galicyi. Rosyanie zabierają się w Galicyi wschodniej do urządzania się po swojemu, to znaczy do najszybszego zrusyfikowania kraju. Podobno mają zamiar usunąć wszystkie pomniki polskie z miast Galicyi wschodniej, agitują za rozszerzaniem prawosławia, zamierzają sprowadzić chłopów ze Syberyi na ko-

ionistów. Utworzyli już nawet komisyę dla odpolszczania nazw miejscowości i rzek w Galicyi wschodniej. Jeżeli sądzą, że im się uda z Galicyi wschodniej zrobić kraj „istinno ruskij", to im się to nie uda. Nie pomoże usunięcie pomników, ani sprowadzenie rosyjskich chłopów, ani zmoskwiczenie nazw wsi, miast i rzek.

Podziękowanie Włochom. Hr. Władysław Tyszkiewicz, poseł polski do I Dumy rosyjskiej, przesłał do narodu włoskiego otwarty list z podziękowaniem za sympatye, okazane Polsce w obecnej chwili.

Akcya ratunkowa dla Galicyi.

Wskutek uchwały komisyi Koła polskiego dla pomocy gospodarczej z dn. 12 kwietnia r. b., którą to uchwałę podaliśmy w numerze 16 »Piasta«, zwołał prezes Koła polskiego komisyę parlamentarną, która odbyła posiedzenie we czwartek, 22 kwietnia r. b.

W posiedzeniu wzięli udział: minister dla Galicyi, namiestnik, trzech wiceprezesów Koła polskiego: Abrahamowicz, Głąbiński i Kędzior, członkowie komisyi parlamentarnej: z ramienia grupy konserwatywnej Czaykowski i Starowiejski, z grupy ludowej Długosz i Tetmajer, z grupy polskiej demokracyi Loewenstein, wreszcie sekretarz Koła, Jabłoński.

Prezes Koła dr Biliński po przywitaniu namiestnika wyjaśnił, że celem obrad jest porozumienie się z namiestnikiem co do odbudowy gospodarczej kilkunastu powiatów, wolnych od nieprzyjaciela, gdyż postęp akcyi wydaje się komisyi Koła dla pomocy gospodarczej za powolny. Przytem zaznaczył prezes Koła, że wedle przyrzeczenia, danego mu przez prezydenta gabinetu:

1) żywność dla ludności ma być rozdzielaną z reguły zadarmo, nie jak dotychczas przy akcyi zapomogowej z powodu klęsk elementarnych po cenach zniżonych;

2) nasiona na zasiew, pasza i woły robocze mają być sprzedawane po pierwotnych cenach rekwizycyjnych;

3) wszystkie inne artykuły mają być oddawane po cenach zakupna z opustem 25 proc. (względnie 33 proc.);

4) należytość za nasiona, paszę, inwentarz żywy i martwy, pod 2) i 3) wyszczególnione, ma być kredytowaną na 5 proc. przez 3 lata.

Przewodniczący komisyi dla pomocy gospodarczej, poseł Długosz, przedstawił szczegółowo postęp akcyi dla dokonania zasiewów wiosennych na podstawie informacyi mężów zaufania Towarzystw rolniczych i Koła polskiego przy ministerstwie rolnictwa, przyczem podniósł, że na linii bojowej w powiecie gorlickim sprzedaje się 1 kg mąki po 65 do 70 groszy, zamiast rozdzielać żywność zadarmo — na co namiestnik udzielił wyczerpujących wyjaśnień.

Z dyskusyi okazało się, że powodem zwłoki w zaopatrzeniu rolników w inwentarz żywy i martwy, tudzież nasiona i paszę, jest reskrypt ministerstwa rolnictwa z 24 marca r. b., który pozwalał na udzielanie opustu tylko w wypadkach szczególnie uwzględnienia godnych, a na kredytowanie należytości za opłatą 5 proc. na przeciąg trzech lat również w wyjątkowych wypadkach, i to przedewszystkiem tylko w obszarach, które były zajęte przez nieprzyjaciela.

Ponieważ ludność, pozbawiona środków pieniężnych, nie mogła płacić gotówką za potrzebne do siewu artykuły i żywy inwentarz, zwłaszcza że nie otrzymała dotychczas należytości za świadczenia wojenne, uskutecznienie zasiewów musiało się opóźnić. Staraniom namiestnika powiodło się jednak uzyskać zmianę pierwotnego reskryptu ministerstwa rolnictwa w drodze telegraficznej 14 kwietnia r. b. po myśli przyrzeczenia prezydenta ministrów, a nadto opust 33 proc. przy zakupnie koni.

Co się tyczy bezpłatnego rozdzielania żywności, oświadczył namiestnik, że wszystkim nie może zadarmo dawać żywności, lecz tylko tym osobom, które przedstawią komisye powiatowe złożone z zastępców duchowieństwa, nauczycieli, poważnych gospodarzy i Towarzystw rolniczych *).

Na posiedzeniu tem poruszono także sprawę opustu z cen pługów motorowych, zwłaszcza że ceny te obecnie są znacznie wyższe niż przed wojną, oraz kredytowania należytości przez lat

---

*) Natomiast z upoważnienia ministerstwa rozdziela namiestnik zadarmo nasiona do siewu ludności ewakuowanej w powiatach Dąbrowa, Tarnów, Brzesko Grybów i Gorlice.

sześć (zamiast trzech) ze względu na wysokie koszta.

Poseł Tetmajer upomniał się o wypłatę należytości za świadczenia wojenne, pobrane bez kwitów w powiecie krakowskim, tudzież zasiłków dla ludności ewakuowanej.

Uwagi nad ustawą o ewakuacyi.

Przez pół wieku panował w środkowej Europie spokój. Stąd też nie zachodziła potrzeba wydania ustaw, normujących stosunki prawne na czas wojny. Dopiero zawieruchy na Bałkanach i możliwość wojny z Serbią spowodowały z końcem 1912 roku, iż austryacki parlament uchwalił parę bardzo ważnych na czas wojny ustaw, z których dwie najważniejsze znane są dzisiaj każdemu, a mianowicie ustawa o świadczeniach wojennych i ustawa, dotycząca zasiłku na utrzymanie dla rodzin powołanych do służby wskutek mobilizacyi. Ustawy te stanęły na wskróś nowożytnem stanowisku, wychodząc z założenia, że z jednej strony przysługuje państwu najdalej idące prawo żądania świadczeń wojennych od ludności, z drugiej zaś strony państwo ma obowiązek wynagrodzenia za te świadczenia, jak też za nadobowiązkową służbę przy wojsku z powodu mobilizacyi. Nie wydano tylko przepisów prawnych, normujących odpowiedzialność państwa za szkody, powstałe wskutek nieprzyjacielskiego najazdu, oraz z powodu wybryków poszczególnych żołnierzy. Sprawa ta, obecnie bardzo pilna, czeka dopiero na ujęcie jej w ustawę.

Nie uchwalił także nasz parlament ustawy, normującej stosunki prawne, wynikające z ewakuacyi, przez którą rozumiemy przymusowe wydalanie osób stanu cywilnego z ich miejsca pobytu, przedsięwzięte w celach prowadzenia wojny. Dopiero w pierwszych dniach wojny okazało się wydanie takiej ustawy konieczne. Na mocy więc znanego § 14 wyszło, fatalnie w polskiem wydaniu dziennika ustaw państwa na język polski przetłomaczone, rozporządzenie cesarskie z d. 11 sierpnia 1914 Nr 213, dotyczące opieki nad osobami ewakuowanemi.

Rozporządzenie to i tego samego dnia wydane ministeryalne rozporządzenie Nr 214 zapatruje się na tę kwestyę z punktu widzenia dobroczynności. Z punktu widzenia prawnego nie stanęły jednak te zarządzenia na wysokości wyżej przytoczonych ustaw, a to odnośnie do przyznania ewakuowanej ludności zupełnego wynagrodzenia za szkody, zrządzone jej przez przymusowe wydalenie z miejsca pobytu.

Wprawdzie ustawa z d. 26 grudnia 1912 Nr 236 o świadczeniach wojennych określiła w §§ 19 i 20 dosyć jasno (chociaż teraz niektórzy nie mogą z tym fantem dać sobie rady) sprawę zabierania nieruchomości na potrzebny czas przez wojskowość i sprawę wynagrodzenia za używanie nieruchomości. Paragrafy te mówią, że wszyscy posiadacze nieruchomości (gruntów wraz z budynkami) są obowiązani oddać je na potrzebny czas do użytku, w celu pośredniego lub bezpośredniego zabezpieczenia operacyi wojennych, a więc np. budowy fortyfikacyi, mostów i t. p. Odnośnie do budynków może także wojsko żądać ich oddania do swobodnego rozporządzania, do którego zalicza ustawa również prawo do zburzenia lub istotnej przemiany budynku. Ustawa dopuszcza tu wywłaszczenia. Poszkodowanym należy się odszkodowanie. Wartość tych przedmiotów oznacza się komisyonalnie.

Lecz ani ustawa o świadczeniach wojennych, ani rozporządzenie cesarskie z d. 11 sierpnia 1914 r. nie przyznaje — tak, jak to robi ustawa o zasiłku na utrzymanie rodzin powołanych do służby wskutek mobilizacyi — prawa do zasiłku ewakuowanym, a to dlatego, że ustawodawca, względnie autor ustawy, nie znał stosunków na wsiach panujących.

Przytoczone rozporządzenie cesarskie o ewakuowanych, które jako wydane na mocy § 14 ma moc ustawy, dzieli ludność, ewakuować się mającą, na dwie kategorye: na tych, którzy z własnych funduszów sami wraz z rodzinami, mimo ewakuacyi, mogą się utrzymać i na takich, którzy takich funduszów nie posiadają. Tylko tę drugą kategoryę osób bierze ustawa w specyalną opiekę i o ile ewakuowani, do tej drugiej kategoryi należący, są do pracy zdolni i jest dla nich praca, przeznacza ich do oznaczonych przez władzę „miejsc pracy", zaś o ile ludzie ci są niezdolni do pracy lub nie można dla nich znaleźć zajęcia, przeznacza ich ustawa do „innych miejsc przeznaczenia".

Tych to ostatnich, którzy nie mają utrzymania z własnych funduszów, a nie można dla nich znaleźć zajęcia lub są oni niezdolni do pracy, umieszcza się w barakach lub po gminach i przeznacza się na ich wyżywienie po 1 kor. dla osób dorosłych, a po 60 hal. dla dzieci dziennie. Ci zaś ewakuowani, którzy oddzielili się od reszty ewakuowanych i żyją na własną rękę, nie mogą dostać żądnej zapomogi.

Dlatego należałoby przyznać wszystkim osobom, przymusowo ewakuowanym, odpowiedni zasiłek ewakuacyjny, bez względu na to, gdzie te osoby przebywają, a więc dać im swobodę w wyborze miejsca pobytu. W ten sposób uniknęłoby się wiele złego. Jesteśmy bowiem przeciwnikami życia kasarnianego już z zasady, choćby z punktu widzenia zasad moralności. Gdyby ludność ewakuowana miała bezwzględne, ustawą unormowane prawo do zasiłku ewakuacyjnego, każda rodzina znalazłaby swobodny kącik, gdzieby mogła przebywać z pożytkiem dla siebie i otoczenia. Przybycie takich rodzin do niektórych wsi byłoby bardzo pożądanem ze względu na brak rąk do pracy. Również w myśl rozporządzenia ministerstwa z dnia 3 marca 1915, Dz. u. p. Nr 55, mogłyby gminy oddawać ewakuowanym pod uprawę odłogiem leżące grunta, zwłaszcza, że ewakuowani bardzo często zabrali ze sobą żywy inwentarz.

W tym stanie rzeczy, jak dziś sprawa stoi, ewakuowani w pewnych gminach nie mogą znaleźć zajęcia, zaś inne gminy cierpią na brak robotnika. Jest tu więc widoczna potrzeba pilnej reformy.

Ponieważ sprawa ta dotyczy przeważnie Galicyi uważamy za nasz narodowy postulat starania w tym kierunku, aby przyznać wszystkim potrzebującym ewakuowanym, bez względu gdzie przebywają, zasiłki ewakuacyjne, a przez to umożliwić ewakuowanym sposobność do zarobkowania.

W praktyce zachodziłaby potrzeba utworzenia na ten wypadek krajowej komisyi zasiłkowej dla ewakuowanych, którąby zasiłki przyznawała i prowadziła potrzebną ewidencyę. *Piątkowski Franciszek* z Łyczany.

Ważna ustawa.

Na zasadzie § 14-go wydane rozporządzenie cesarskie z dnia 10 października 1914 Nr 274 upoważniło rząd do wydawania potrzebnych rozporządzeń w celu poparcia życia gospodarczego i zaopatrzenia ludności w żywność. Rząd skorzystał już parękroć razy z tego uprawnienia. Najważniejszem z tych rozporządzeń, mających moc ustawy, jest ministeryalne rozporządzenie z dnia 3 marca 1915 Nr 55, dotyczące uprawy gruntów, leżących odłogiem.

Znając psychologię ludu, jestem pewny, że ludność wiejska, której to rozporządzenie szczególniej tyczy, będzie miała co do jego treści pewne wątpliwości, któreby nie pozwoliły wykorzystać prawa, przysługującego ludności z obecnie omawianej ustawy, postanowiłem za pośrednictwem »Piasta« zapoznać interesowanych z przepisami tego rozporządzenia.

Ze zrozumiałych względów rząd stanął na stanowisku, że w bieżącym roku każdy kawałek ziemi musi być obrobiony, są zaś różne gospodarstwa, jedne żywotne, inne nawet w czasach pokoju ślamazarnie prowadzone. Jest więc widoczną rzeczą, że jedni gospodarze obrobią swe grunta, inni zaś nie potrafią obrobić, co przeważnie spotka obszary dworskie. Odnośnie do tych odłogiem leżących gruntów postanawia ustawa, iż grunta, na których do dnia 15 kwietnia 1915 osoby ku temu uprawnione nie poczynią żadnych robót przygotowawczych dla wiosennej uprawy, **mogą być w roku 1915 uprawione przez gminę.** Gmina ma obowiązek podać wykaz wszystkich tych nieuprawionych gruntów c. k. starostwu, które do trzech dni ma zawiadomić gminę i zgłaszającego się ochotnika do uprawy, czy uprawa danego gruntu jest dopuszczalna. Przeciw temu orzeczeniu starostwa niema rekursu.

Skoro te formalności zostaną przeprowadzone, zaczyna taki ochotnik uprawę przydzielonego mu gruntu. Kierują tą sprawą komisye dla żniw. Dochód, uzyskany z uprawy takiego gruntu, należy się wyłącznie uprawiającemu, a więc **właściciel gruntu — jak mówi wyraźnie ustawa — nie ma żadnego prawa do dochodu.** Po jesiennych tegorocznych zbiorach zgasną wszelkie prawa uprawiających do używania tego gruntu. Długi z takiego gruntu ma spłacać właściciel, a nie uprawiający. Gdyby właściciel grunt taki sprzedał lub wydzierżawił komu innemu, nie zaszkodzi to nic uprawiającemu ochotnikowi, który to, co sam zasiał, sam też — jak tylko Pan Bóg dozwoli — zebrać będzie miał prawo.

Brakiem dojazdu nie trzeba się odstraszać, gdyż takiemu ochotnikowi przysługuje według ustawy prawo przechodu i przejazdu przez obce drogi prywatne bez wynagrodzenia, lecz tylko w granicach potrzeby. Ktoby tu stawiał przeszkody, będzie ostro karany przez starostwo. Ulegną także karze ci, którzy się nie zastosują do rozporządzeń starostwa lub komisyi dla żniw, wydanych na podstawie omawianej ustawy.

Należy więc skorzystać z tej ustawy, aby się nie dać wyprowadzić w pole różnym spekulantom. *F. P.*

W sprawie wojskowych robocizn.

W razie mobilizacyi może państwo za pośrednictwem swych organów, a mianowicie starostw, gmin i wojskowych komendantów żądać od wszystkich obywateli różnych świadczeń majątkowych i usług osobistych. Obowiązek do majątkowych świadczeń został w naszym kraju co do obszaru i treści nieco ograniczony, dlatego też, zwłaszcza w czasach robót polnych, wysuwa się na pierwszy plan obowiązek świadczeń usług osobistych, czyli obowiązek do różnych robocizn.

Jest to w użyciu we wszystkich państwach i inaczej być nie może, że o ile się rozchodzi o przedsiębiorstwa, których należyte funkcyonowanie służy do skuteczniejszego prowadzenia wojny, to uwalnia się nawet od służby wojskowej ludzi, pracujących w takich przedsiębiorstwach, i tak uwalnia się od pełnienia służby wojskowej funkcyonaryuszy kolejowych, robotników w kopalniach węgla i t. d. To wszystko dzieje się z tego powodu, że znaczenie takich przedsiębiorstw jest dobrze znanem i niejednokrotnie wypróbowanem.

Inaczej przedstawia się sprawa z przedsiębiorstwami rolnemi. Wojny dawniejsze miały zupełnie inny charakter i dopiero obecnie tocząca się wojna wykazała ponad wszelkie wątpliwości znaczenie gospodarstw rolnych i sądzić należy, że nauka ta nie pójdzie w las, lecz pozostanie na przyszłość wskazówką dla kierowników państw, w jaki sposób należy prowadzić politykę ekonomiczną. Z powodu tego, że nieprzyjacielskie okręty starają się zamknąć przywóz żywności do naszych sprzymierzonych państw, położono teraz jak największy nacisk na uprawę każdego skrawka ziemi. Jednak sprawa ta jest jeszcze za świeża, aby już w zupełności była wykończoną; wyszła ona dopiero z pod siekiery i potrzebuje jeszcze hebla. Redakcya „Piasta", autor tego artykułu i różni korespondenci, omawialiśmy w różnych artykułach sposoby wykończenia tej sprawy w tym kierunku, aby gospodarstwa rolne mogły w rzeczywistości spełniać swoje zadanie. Opisywano więc brak inwentarza, zboża i ludzi. Przez naszych pracowitych posłów przedsięwzięte starania wielu brakom choć w części — przy dobrej woli rządu — zaradziły. Sprowadzono zboża pod wiosenne zasiewy i trzeba przyznać, przynajmniej co do powiatu nowosądeckiego, co ludność dobrze sobie zapamięta, że owies sprzedawano, jak na nasze stosunki, po połowie ceny, t. j. po 19 K za cetnar metryczny, podczas, gdy rzeczywista cena zaczęła u nas przekra-

czać kwotę 50 K za 100 kilo owsa. Sprowadzono konie, które sprzedawano z początku dosyć drogo, a obecnie zniżono cenę o 33%; sprowadzono woły, zezwolono na użycie koni forszpańskich do uprawy roli. Nie udało się tylko ze względów strategicznych uzyskać urlopów dla żołnierzy do robót wiosennych w polu w kilku powiatach najbardziej wojną znękanych. Sprawa więc braku rąk do pracy wysunęła się na pierwszy plan.

Jak nadmieniłem, gospodarstwa rolne spełniają tesame, o ile nie ważniejsze zadania, co fabryki broni. Jeżeli więc we fabrykach broni i innych pomocniczych przedsiębiorstwach zajęci robotnicy są uwolnieni nawet od służby wojskowej, należy uwolnić służbę w gospodarstwach rolnych przynajmniej od świadczeń usług osobistych, to jest robocizn, bo jakże będzie wyglądać gospodarstwo, którego gospodarz jest na wojnie, a gospodyni ma jednego woźnicę i pastucha i tych ostatnich zabierze się do robót wojskowych?

Powinni więc nasi posłowie przypilnować, aby przestrzegano wszędzie przepisów § 5 ustawy o świadczeniach wojennych i nie powoływano do robót, trwających dłuższy czas poza obrębem gminy samoistnych rolników, oraz by przynajmniej w tych powiatach, w których żołnierze nie otrzymali na wiosenne zasiewy urlopów, nie zabierano gospodarzom służby do robót wojskowych!

Piątkowski Franciszek z Łyczany.

Tymczasowe zaopatrzenie wdów i sierót po poległych i inwalidach.

Ministerstwo obrony krajowej wydało dnia 8 marca rozporządzenie, na podstawie którego wdowom i sierotom po poległych żołnierzach, lub zmarłych wskutek choroby, nabawionej w służbie wojennej, należy po terminie półrocznym, w ustawie przewidzianym, w dalszym ciągu wypłacać państwową zapomogę na utrzymanie rodziny w dotychczasowej wysokości. Również familie żołnierzy, którzy jako inwalidzi przeniesieni zostali do stanu nieczynnego, pobierać mają nadal dotychczasową państwową zapomogę.

Jest to bardzo znaczne polepszenie bytu nieszczęśliwych tych rodzin, którego im serdecznie życzyć należy. Ustawowe bowiem pensye są bardzo szczupłe. Roczna prowizya wdowy po kadecie wynosi 300 koron, po plutonowym 180 K (jeżeli pobierał dzienny żołd wyższy jak 70 h, należy się wdowie 240 K), po kapralu 144 K, po frajtrze 120 K, po dobrowolnym ochotniku 96 K, po prostym żołnierzu 72 K rocznie.

Po wojnie — tego należy się spodziewać — sprawa zaopatrzenia wdów i sierót, a miejmy nadzieję i starych rodziców, którzy stracili swą podporę na starość, ulegnie korzystniejszej dla nich zmianie, dostosowanej do warunków obecnych.

Adwokat Dr Teofil Więcław
przeniósł swą kancelaryę
: adwokacką ze Lwowa : 10—10
do Krakowa, ulica Szewska l. 7, I. p.

Urlopy dla wojskowych w wypadkach śmierci ich krewnych.

Ministerstwo wojny, względnie obrony krajowej upoważniło komendy wojskowe do udzielania krótkich urlopów — o ile dozwalają względy służbowe — osobom wojskowym w obrębie danej komendy stacyonowanym, w razie urzędowo dowiedzionego wypadku śmierci lub choroby, zagrażającej życiu najbliższych krewnych (żona, dziecko, rodzice, rodzeństwo, rodzice ojca lub matki). Celem uniknięcia zwłoki w ewentualnem udzieleniu urlopu, jest wskazanem, by krewni osób wojskowych, dla których urlopu się żąda z wspomnianych przyczyn, wnosili podania telegraficznie w drodze urzędowej (przełożeństwo gminy, komenda posterunku żandarmeryi, starostwo) do komendy kompetentnej dla danej osoby wojskowej, np.: „Telegram. Pułk piechoty, obrony krajowej . . . . . Rodzina . . . . . prosi o urlop dla żołnierza . . . . . z powodu śmiertelnego zasłabnięcia ojca. Przełożeństwo gminy“.

OBSYPNIKI, WYPIELACZE
I INNE NARZĘDZIA ROLNICZE
sprzedaje po najniższych cenach
SYNDYKAT ROLNICZY
Kraków, plac Szczepański L. 6.

„WISŁA“
Ludowe Towarzystwo wzajemn. ubezpieczeń we Lwowie 1—5
podaje do wiadomości swych członków, że urzęduje na czas wojny
we Wiedniu, X., Favoritenstrasse 147.
„WISŁA“ ubezpiecza budynki i ruchomości na wypadek ognia, wypłaca bieżące szkody ogniowe, powstałe u członków. W razie braku miejscowego agenta należy zgłaszać się wprost do Towarzystwa, które pospieszy z wyjaśnieniem. W interesie członków leży, nie zwlekać z zapłatą premii asekuracyjnej i nie narażać się na utratę wynagrodzenia szkody.

Dziesiąty miesiąc wojny.

Dzisiaj, w niedzielę, upłynęło pełnych dziewięć miesięcy od wybuchu wojny. Rozpoczynamy dziesiąty miesiąc wojenny.

Do tej pory na pobojowiskach nie zapadło rozstrzygnięcie. Zmaganie się olbrzymów trwa dalej. Sytuacyę ogólną na terenach wojny porównaćby można z walką dwóch siłaczy, jednakowo prawie silnych. Sparli się oni, zwarli się razem, chwycili się za bary, wytężyli wszystkie siły i jeden drugiego chce obalić, ale i jeden i drugi trzyma się. Raz po razu to ten, to ów się przechyla, ale raz po razu się wyprostowuje i trwa dalej w oporze.

Nie można się dziwić, że te zmagania się przeciągają. — Trzeba sobie uprzytomnić, że ten bój okropny toczy się obecnie na przestrzeni długości 2668 kilometrów, czyli blisko 356 mil, czyli 6 razy dłuższej, niż odległość z Krakowa do Czerniowiec. — Z olbrzymiego tego frontu przypada 28 kilometrów, czyli niespełna 4 mile, na front, zajmowany przez armię belgijską, 50 kilometrów (około 7 mil) na front angielski, 870 klm, czyli około 120 mil, na front francuski, 1370 klm (przeszło 180 mil) na front rosyjski, a 350 klm (46 mil) na front serbski. Front bojowy na wschodzie, przecinający ziemie polskie, obejmuje więc więcej, niż połowę wszystkich frontów w tej wojnie.

Na temat, kiedy się te zmagania skończą, mówiono i pisano wiele. I myśmy już przytaczali różne o tem opinie fachowców i nie-fachowców wojskowych. Dziś przytoczymy zdanie sławnego generała francuskiego nazwiskiem P a u, który oświadczył, że jego zdaniem „p o d k o n i e c t e g o r o k u nadejdzie chwila, kiedy się zacznie poważnie rozmyślać nad pokojem. Ale pertraktacye potrwają bardzo długo“...

Nas, Polaków, którzyśmy w tej walce tyle stracili, którzy płaciliśmy i płacimy jej koszta, chodzi dziś przedewszystkiem o to, co my, jako naród, na tych krwawych zapasach zyskamy.

Wojna z Rosyą.

Na obu terenach tej wojny **nie przyszło w ubiegłym tygodniu do większych akcyi. W Królestwie Polskiem** wogóle sytuacya od dwóch tygodni jest według oficyalnych doniesień niezmieniona. **W Galicyi** na całym terenie zachodnio-galicyjskim panował w ubiegłym tygodniu **spokój**. Tylko **wzdłuż Karpat**, zwłaszcza w okolicy przełęczy **użockiej, w okolicy Tuchli**, przyszło i w ubiegłym tygodniu do **zaciekłych walk**, świadczących, że Rosyanie mimo wszystko nie zaniechali jeszcze myśli przejścia przez Karpaty i przedarcia się na Węgry. Dużem zwycięstwem wojsk austro-węgierskich **koło wsi Koziowa** na południe od Skolego- zakończyły się walki kilkudniowe o zdobycie tej dość ważnej pozycyi rosyjskiej. Zwycięstwem również naszych wojsk skończyły się wielkie ataki Rosyan na wzgórze Ostry koło Koziowej. Jak zwykle, **Rosyanie ponieśli w tych walkach okropne straty**. Ostatecznie we środę doniósł austryacki sztab generalny, że **Rosyanie wreszcie** koło przełęczy użockiej i na wschód od niej **zaprzestali na razie ataków**.

Koło D u k l i, pod G o r l i c a m i i koło T a r n o w a panował w ubiegłym tygodniu spokój.

Wojna we Francyi.

Tydzień ubiegły przyniósł na terenie wojennym **w Belgii wielkie zwycięstwo Niemców nad Anglikami.** Ten odcinek frontu bojowego w okolicy kanału Izery **koło miasta Ypern**, broniony był przez Anglików. W ubiegłym tygodniu Niemcy rozgromili tam znaczne siły angielskie i zdołali w kilku miejscach przejść przez kanał Izery. To był najważniejszy wypadek na zachodnim terenie wojny. Pozatem uwaga świata skierowaną jest dalej na **walki między rzekami Mozą a Mozelą**, to znaczy na **walki w okolicach Verdun**. Francuzi zapowiadali już dawno, że tam przełamią front niemiecki, ale dotychczas jakoś się to nie udało. W Lesie Argońskim Niemcy, jak brzmią ich doniesienia, stale zyskują na terenie.

W walkach na tym terenie wojny rozpowszechniło się używanie nowych środków wojennych, mianowicie gazów. Francuzi zasypują Niemców bombami, które przy wybuchu powodują wymioty i senność, Niemcy zaś rzucają pociski, których gazy zatruwają organizm żołnierzy.

Wojna turecka.

Na terenie wojny z Turcyą przygotowuje się, **jak się zdaje, wielka akcya koło Dardaneli**. Anglicy i Francuzi wysadzili onegdaj na półwyspie Gallipoli kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy. Wprawdzie ta ekspedycya została przez Turków rozgromiona, jednakże sam fakt wylądowania tych żołnierzy na Gallipoli świadczy, że Anglia, Francya i Rosya zdecydowane są podjąć atak na Dardanele zarówno od strony lądu, jak od strony morza. Wobec tej akcyi wszelkie inne działania wojenne czy to nad kanałem Suezkim, czy na Kaukazie, schodzą na plan drugi.

Wojna na morzu.

Na Adryatyku, między wyspą Korfu a wybrzeżem Włoch, odniosła austro-węgierska flota podwodna w poniedziałek ubiegły niezwykły sukces. Mianowicie łódź podwodna **„U 5“ trafiła w nocy wielki krążownik fran-**

cuski „Leon Gambetta" dwoma torpedami i zatopiła go. W przeciągu 5 minut krążownik **z 600 ludźmi** załogi **zatonął.** Na pomoc rozbitkom przybyła włoska flotyla. Komendantem łodzi podwodnej był porucznik Jerzy Trapp.

Z powiatów i gmin.

Maków w kwietniu.

W okolicy Makowa, a pewnie i dalej, wszędzie dzień orki parą koni kosztuje 20 kor., miarka owsa 4 kor. i dobry wikt na dwóch chłopów z domowymi dodatkami najmniej 3 kor., więc razem 27 kor. Zaś jednym koniem dzień kosztuje 17 kor. Dobrze to i drogo płacić, gdy jest czem płacić, ale gdy niema ani co sprzedać, ani gdzie pożyczyć, a tu wiosną trzeba zasiać koniecznie, co wtenczas robić? Czy iść do żyda i napisać weksel na 100 procent od 100. a potem się

A może tam niema tak biednych ludzi? Zaś najgorsze to, że nawozy sztuczne, jak kości i żużle, są raz tak drogie: co kosztowało 5 kor., teraz kosztuje 10 kor., chociaż po workach widać, że to przeszłej wiosny, przed wojną, sprowadzone. A te nawozy sztuczne są prawie tak ważne, jak sam zasiew, że bez tego czasem orać i siać nie warto. Oby jaka moc Boska wpłynęła na żydów, aby dali te nawozy taniej, bo inaczej źle będzie w kraju, a przynajmniej bardzo dużo Polaków zmarnieje. *A. St.*

Nowy Sącz w kwietniu.

Ofiarą najazdu rosyjskiego padły w stopniu największym wioski, graniczące z Nowym Sączem, t. j. Chełmiec polski i niemiecki, Gołąbkowice, Dąbrówka, Chruślice, Piątkowa i t. d. Jak tu Rosyanie gospodarowali, opisywać szkoda; tak samo, jak gdzieindziej, o czem już pisano wiele. W Gołąbkowicach prawie wszyscy gospodarze zostali gruntownie obrabowani. Ofiarą Rosyan padła tam też nowowybudowana szkoła. Nauczycielka, p. Marya Rejowska, zdołała ledwie ujść z życiem. Żołdacy rosyjscy zniszczyli kompletnie szkołę i jej urządzenie, a nadto wszystko, co znaleźli w mieszkaniu, kuchni, na strychu i w piwnicy. W szkole zrąbano drzwi, ławki, katedrę, szafę na bibliotekę i akta szkolne, schody na strych — nawet storom w oknach nie darowano. Ogromne szkody poniosła też właścicielka dworu w Gołąbkowicach, p. Jadwiga Ligiężianka i p. Tomasz Migacz. W całej tej wsi panuje dziś nędza nie do opisania. Ludność koniecznie potrzebuje doraźnej pomocy.

Rzyki, w kwietniu.

Do Rzyk przyjechaliśmy 11 marca, podczas okropnej zawiei śnieżnej i bardzo silnego mrozu. Zajechaliśmy do Domu ludowego. Tutaj ksiądz proboszcz Karol Gelata, natychmiast kazał w piecu napalić, a potem częstował nas gorącą herbatą, własnoręcznie każdemu dolewając, ażebyśmy się co prędzej rozgrzali. Następnie rozdzielano nas po domach, a gospodarze chętnie nas przyjęli. W jedną niedzielę zapowiedział ksiądz, żeby ludzie dobrze się z nami obchodzili, żeśmy nie opuścili swoich wiosek lekkomyślnie, tylko byliśmy do tego zmuszeni.

Po wyczerpaniu zapasów żywności, za staraniem księdza proboszcza otrzymaliśmy w palmową niedzielę po 10 koron z gminy. W Wielki poniedziałek sprawił nam ksiądz proboszcz własnym kosztem święcone. Z przemowy księdza proboszcza widzieliśmy, jak jest nam bliski serca, jak poznał naszą dolę, jak pragnie, byśmy doczekali się lepszej przyszłości.

W czytelni ludowej w Kółku rolniczem schodzimy się co niedzielę, ażeby odczytać gazetki. Widzieliśmy, że są ludzie tutaj tacy, którzy się nami zaopiekowali, za co składamy im na tem miejscu staropolskie „Bóg zapłać".

Imieniem ewakuowanych z nad Dunajca, z Radłowa, przydzielonych do Rzyk *Jan Sciubski.*

Jodłownik, w kwietniu.

W całej Limanowszczyźnie rozsiadła się nędza. Głód zagląda bowiem do oczu Żywności brak, niema jej gdzie kupić. W wielu domach brak zupełnie chłopów.

Któż będzie uprawiał te pola, Ratujcie nas, panowie posłowie, bo inaczej jak nie teraz, to za parę miesięcy przyjdzie nam umrzeć z głodu! *Czytelnicy.*

Z Limanowej i okolicy.

Pożoga wojenna przeszła prawie przez cały nasz powiat i dała się dotkliwie odczuć szczególnie mieszkańcom Limanowej i wsi, położonych koło szosy rządowej. Dnia 21 listopada u. r. zjawiły się w Limanowej pierwsze patrole kozackie, a następnie wojska rosyjskie. Zaczęły się odrazu rekwizycye środków żywności i paszy dla koni. Jak za nie płacono, to już wiadomo. Sztab generalny zakwaterował się u ks. Bobuli w Stopnicach. Oficerowie rosyjscy zjedli tam indyka, nadesłanego do tut. inspektora szkolnego, p. Soleckiego. Worek z adresem do p. Soleckiego oddano p. Soleckiemu. Na drodze między Stopnicami a Zamieściem rozkwaterowały się wojska rosyjskie. Rekwizycye przeprowadzano bezwzględnie, a płacono pod psem. Za towar wartości 120 koron dawano 15 rubli. Inne oddziały wojsk udały się częścią w stronę Rupniowa, częścią przez Tymbark do Góry św. Jana, Krasnego, Lasocic, Słupca, skąd mieli iść na Kraków. W Tymbarku i okolicy nie obeszło się bez gwałcenia kobiet. Mały oddział kozaków udał się ze Stopnic do Chyżówki, gdzie legioniści go rozgromili i częściowo zabrali do niewoli.

Ponieważ wojska nasze ustawicznie nieprzyjaciela niepokoiły, przychodziło ciągle do potyczek, jak w Jasnej i Dobrej. Większa potyczka wywiązała się w Górze św. Jana, która to gmina prawie cała padła ofiarą

pożaru. Grunta w całej okolicy uległy zniszczeniu. Tam zaczął się odwrót Rosyan, przypieczętowany ich klęską w okolicy Limanowej i Rajbrotu, znaną już Czytelnikom z różnych opisów.

Podczas strasznych zapasów grunta we wsi Mordarka, Stara Wieś, uległy znacznemu zniszczeniu. Od szrapneli spalił się w Starej Wsi dom Jakóba Wojtasa i trzech sąsiadów. W Mordarce dom Michała Kądziołki i Józefa Odzionka. W samej Limanowej uległ zniszczeniu dworzec kolejowy, w hotelu p. Marsa wypadły wszystkie szyby, wiele domów jest podziurawionych od kul, a ziemia zryta granatami. Przez kilka dni i nocy ludność przebywała w piwnicach. Spaliły się stodoły p. Marsa i ks. Łazarskiego, gdyż nieprzyjaciel, szukając pozycyi naszej artyleryi, prażył granatami w samo centrum miasta i okolicy. Na szczęście kościół, oddalony od owych stodół zaledwie o 200 kroków, niedawno dzięki zabiegom ks. Łazarskiego zbudowany, ocalał i nie odniósł nawet uszkodzeń. Po walce Rosyanie zostawili setki trupów i moc różnej broni.

Działo się to w czasie od 2 do 12 grudnia włącznie, poczem władze nasze objęły urzędowanie. Starostwo dostarczyło ludności soli, której brak dawał się strasznie odczuwać. Dzięki życzliwości starosty, p. Becka, ludność, zarówno wsi jak i miasta, została zaopatrzoną w żywność i w zboże do siewu, tak, że zasiewy przy życzliwości armii, która udzieliła rolnikom koni i forszpanów, zasiewy będą dokonane i jak się zdaje, głodu mieć nie będziemy.

Byt mieszczan limanowskich nie jest pomyślny. Rękodzielnicy nie mają pracy i zarobku, domy stoją próżne, artykuły żywności są drogie, a ponadto brak ich, brak wreszcie środków na pokrycie rat i procentów od pożyczek. Byłaby wskazaną wydatna pomoc tym ludziom, bo w przeciwnym razie czeka prawie wszystkich, z wyjątkiem może dziesięciu rodzin zamożniejszych, kompletna ruina. Również konieczną jest pomoc na odbudowanie spalonych zabudowań gospodarczych.

Z uznaniem podnieść należy działalność komisyi zasiłkowej w starostwie, która szybko załatwia podania i traktuje je naprawdę życzliwie.

Mieszczanin ludowiec.

KRONIKA.

Naczelny Komitet Narodowy urządza w tym roku obchód 3-go Maja wspólnie z Towarzystwem Szkoły Ludowej, przeznaczając połowę dochodu ze składek na T. S. L. Odezwy N. K. N., wydanej z okazyi 3-go Maja, nie pomieszczamy, bo nam jej nie nadesłano.

Uniwersytet Jagielloński, który od lat z górą 500, pierwszy raz przez pół roku był zamknięty, został obecnie na letnie półrocze otwarty.

Śmierć posła Nakoniecznego. Znany poseł włościański do Dumy, Nakonieczny, jadąc samochodem, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na szosie pomiędzy Markuszowem a Kurowem. Automobil rozbił się, a poseł Nakonieczny, wypadłszy na szosę, znalazł śmierć na miejscu.

Z powodu braku miejsca w dzisiejszym, zamieścimy w przyszłym numerze artykuł o ś. p. Nakoniecznym, który był tem dla ruchu ludowego w Królestwie, czem dla tego ruchu był np. poseł Bojko w naszym kraju.

Powołanie pospolitaków od lat 43 do 50 nie nastąpi, jak zapewnia komisya wojskowa Sejmu węgierskiego, przed ukończeniem żniw, to znaczy przed końcem sierpnia.

Przymusowi uchodźcy wojenni z pod Grybowa i Gorlic zostali w liczbie do dwóch tysięcy rozmieszczeni po gminach w powiecie nowotarskim. I tak goszczą ewakuowani w Nowym Targu, Szaflarach, Poroninie, Zakopanem i t. d.

Tragiczny wypadek zaszedł onegdaj w Wieliczce. Kopalnię soli zwiedzali żołnierze niemieccy. Gdy na tratwie jechali przez jezioro solne, tratwa się przewróciła i siedmiu żołnierzy utonęło. Ofiary pochowano w parku miejskim, wśród honorów wojskowych. Rada m. Wieliczki uchwaliła 5.000 koron na rodziny ofiar katastrofy.

Wieści ze Lwowa. Według ostatnich wiadomości, we lwowskim magistracie wprowadzono obok polskiego język rosyjski jako urzędowy. Wywołało to przygnębienie. Ludność przekonała się, jak wyglądają obietnice wielkiego księcia Mikołaja w praktyce. Życie jest już w mieście normalne. Środki żywności są tanie. Funt mięsa kosztuje 33 halerze. Brak tylko nafty i świec. Znane miejsca wycieczkowe koło Lwowa zostały zrównane z ziemią. Z powodu zatargu z gubernatorem, prezydent sądu krajowego wyższego, Przyłuski, który dotąd urzędował, złożył swój urząd. Rusini we Lwowie przechodzą dość licznie na prawosławie.

Car we Lwowie. Według prywatnych wiadomości pism zagranicznych, car był w ubiegłym tygodniu we Lwowie, gdzie zamieszkał w pałacu namiestnikowskim. Podobno car przemawiał z balkonu do ludności. Ze Lwowa udał się car w towarzystwie wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza do Przemyśla, gdzie zwiedził zburzone forty.

W Warszawie poczyniono zarządzenia dla wprowadzenia w szkołach i w uniwersytecie języka polskiego, który był dotąd wykluczony.

Z gubernii kieleckiej i radomskiej rząd rosyjski wydalił rosyjskich żydów i wysłał ich w głąb Rosyi.

Kronika wojenna.

Pomnik dla poległych funkcyonaryuszy dóbr żywieckich. Arcyksiążę Karol Stefan postanowił wznieść w Żywcu pomnik na cześć poległych osób, zajętych w jego dobrach. Wykonanie pomnika powierzył arcyksiążę rzeźbiarzowi Józefowi Kruczkiewiczowi.

Wielkanoc w polu. Jeden z naszych żołnierzy z 57 p. p. przysłał nam kartkę, w której w ten sposób opisuje tegoroczną Wielkanoc — w polu: „Myśmy, nasza kompania, mieli święta spokojne. W Wielką Niedzielę Rosyanie nie dali ani jednego strzału. Zaraz rano wystawili białą chorągiew i zaczęli wychodzić z rowów, wiewając białemi chustkami na nas. Nie wiedzieliśmy, co to ma znaczyć, aleśmy zaprzestali strzelać. Oni wówczas podeszli ku nam. I wszyscy wyszli z okopów. I co się pokazało? Przyszli nam powinszować wesołych świąt. Wszyscyśmy sobie wzajem winszowali. Później wyszli i oficerowie ich i nasi i swobodnie gawędzili. Ruscy przysłali naszym jajek i ciastek, nasz podpułkownik posłał im flaszkę koniaku. Takieśmy mieli święta".

Góry trupów w Karpatach. Oficerowie, przybyli na święta do Petersburga, opowiadali, że w Karpatach

spotykali pagorki, które brali za wzgórza prawdziwe. Gdy śnieg zaczął tajać, okazało się, że to były wzgórza, składające się z ostrzępów i kawałków ciał ludzkich, poległych w walkach. Jeden taki pagórek pod Koziówką miał wysokość 10 metrów.

Straty rosyjskie w Karpatach. Według źródeł francuskich, straty rosyjskie w Karpatach w poległych i rannych wynoszą od listopada 500.000 ludzi, prócz 100.000, zabranych do niewoli. Jeden z krytyków wojskowych nazwał wskutek tego Karpaty grobem armii rosyjskiej.

Straty wśród oficerów rosyjskich. Według urzędowych wykazów strat rosyjskich, do dnia 20 marca zginęło lub dostało się do niewoli 18.662 oficerów, zaś 52.936 było rannych,

Brat cara, wielki książę Michał, niedawno odznaczony za męstwo, okazane w bitwie, został ciężko ranny w szyję.

Najsłynniejszy lotnik francuski, Garros, dostał się do niewoli niemieckiej.

Jedyny syn! We Francyi przyrost ludności był w ostatnich czasach bardzo słaby. Przeciętnie w rodzinie było najwyżej dwoje dzieci. Dlatego też dzisiaj w całej Francyi słychać żałobne wykrzyki: Mój jedyny syn padł! Wojna dotyka istotnie Francuzów właśnie z tego względu najsilniej.

Ogólne straty Anglików w wojnie obecnej wynosiły do dnia 11 kwietnia, jak urzędownie ogłoszono, 139.347 ludzi.

Ucieczka jeńców. Z osady Rostolnia pod Władywostokiem uciekło siedmiu austoo-węgierskich i czterech niemieckich oficerów. Chcieli oni dotrzeć do Chin. W odległości kilku kilometrów od granicy chińskiej dopadła ich pogoń kozacka, schwytała jednak zaledwie trzech, gdyż ośmiu w drodze zamarzło.

W wojnie obecnej znajduje się pod bronią, wedle obliczeń pism szwajcarskich, około 25 milionów ludzi. Z tego na trójporozumienie wypada 13 milionów, na dwuprzymierze i Turcyę 12 milionów.

Zatrzymanie lekarstw. Rosya zatrzymała cały transport lekarstw, przysyłanych przez Amerykę dla Niemiec i Austryi. Jest to czyn, który oburzyć musi każdego.

Jerozolima zamienioną obecnie została w wielki obóz wojenny turecki.

Obrazki wojenne.

Walka „ryby" z „ptakiem".

Do najciekawszych walk w obecnej wojnie przychodzi dopiero teraz. Są to walki samolotów z łodziami podwodnemi. Przeciw łodzi podwodnej niema wprost innej broni, prócz samolotów. Przedmioty, pływające w głębi morza, można zupełnie wyraźnie widzieć, gdy się ktoś unosi dość wysoko ponad morzem. Wskutek tego łódź podwodną obaczyć może tylko lotnik, siedzący w samolocie. I tylko samolot, ptak powietrzny, może podjąć skuteczną walkę z „rybą" — łodzią podwodną. Na zachodnim terenie wojny przychodziło też już niejednokrotnie do walk samolotów z łodziami podwodnemi. Jeden z dzienników angielskich w ten sposób walkę taką opisuje:

Koło Dovru spostrzeżono onegdaj niemiecką łódź podwodną. Natychmiast wybrał się lotnik angielski na poszukiwanie nieprzyjaciela i krążąc w wysokości 300 do 500 m. nad zwierciadłem wody, wkrótce go odkrył. Zaczął rzucać bomby, lecz nie trafiły one owego małego zbyt ruchliwego celu, jaki przedstawiała łódź niemiecka. Aby lepiej wymierzyć, lotnik opuścił się niżej. Wtem otworzyły się klapy w wieżyczce komendackiej na łodzi i dwóch majtków zaczęło z karabinów ostrzeliwać angielskiego latawca. Skrzydła jego zostały podziurawione dwudziestu kulami. Lotnik natychmiast wzniósł się wyżej, ratując się, lecz miało to także ten skutek, że ostatnia z pięciu bomb, rzuconych na statek, również go nie trafiła. Niemiecka „ryba" zanurzyła się pod wodę i z powodu powoli zapadającego zmierzchu i wysokiej fali nie mogła być już dalej ściganą.

Czerwona lampa.

Opowiadanie rannego.

„...Zanieśli mnie do kościoła. Wieczorny zmierzch spływał tajemniczo z okien do wnętrza. Znajduję na lewo od drzwi przy filarze miejsce na dziwnie mokrej słomie. Dotykam i wyciągam prędko rękę. Dlaczegoż obudza we mnie ta wilgoć słomy taką odrazę? Wznoszę rękę do światła. Ach! czerwona, może niedawno skrzepła krew ludzka! Westchnąwszy, oparłem się o filar. Oglądam się. Tam, na wielkim świeczniku w głównej nawie, pali się światło. Pod nim stół z flaszkami, watą, opatrunkami i skrzynkami, zawierającemi błyszczące instrumenty. Lekkie brząkanie zagłuszyło głosy bólu i jęczenie, wśród tego jakieś lekko brzmiące słowo tylko ten jęk słychać bez przestanku.

— Sanitaryuszu! — słychać żałosne, proszące wołanie.

On nie słyszał. Właśnie pomagał komuś w kącie. Wołania mnożą się. Tam woła ktoś ostatkiem sił. Tu ktoś z wielkiego bólu krzyczy przeciągle i rozkazująco. A ciągle słychać: Wody! wody! Ach, Boże! — Jak oni stękają, jęczą, jak płaczą — bezsilne dzieci, które szukają matki — jak oni zgrzytają zębami z boleści i z gorączki!

W chórze kościoła płonie spokojnie czerwona wieczna lampa. Tam, w górze, wisi On, Ukrzyżowany, wisi w ostatniem konaniu. Z nieskończoną miłością patrzy Jego oko na ziemię. Synu Boży, jesteś nie tylko miłosierny i pełen miłości, aleś także sprawiedliwy. Ach, patrz, jak Twoi synowie przelewają krew...

Na lewo od głównego ołtarza w niszy błyszczy się coś złotawo. Oko przyzwyczaja się powoli do szarego zmierzchu. Matka Boża ma bolesną skargę na szlachetnem obliczu i trzyma na swem łonie swego jedynego Syna. Syn Boży jest umarły. Łagodnie skłania głowę ukoronowaną. Patrzę, patrzę, nie mogę oka odwrócić.

Cóż to jest? Czy dzieją się cuda? Opadłe powieki podnoszą się. Matka Boża patrzy na biednych u Jej stóp, patrzy także na mnie. Jakże może być inaczej?

Zmęczoną głowę podniósł Jezus i temi samemi oczyma pełnemi łagodności i dobroci patrzy na biednych, leżących u stóp Jego. O Boże! Czy dasz nam siłę, czy tchniesz nam odwagę znosić losy ludów?"

T. Statkiewicz, legionista (1 pułk, III Baon, IV komp.) prosi o wiadomość o Jakóbie Schatzu, lekarzu pułkowym z Nagy Varad.

Wiadomości o żołnierzach.

Z Biura wywiadowczego w Wiedniu doniesiono nam, że:

Bartkowski Jan, 16 p. obr. kraj. 10 komp., ze Stryszowa, 1885, zaginął. Bieda Józef, 16 p. obr. kraj. 6 komp., z Choierzyna, 1892, jest ranny, ale dotąd niewiadomo, w którym szpitalu się znajduje. Bojan Piotr, rez. 20 p. p. 10 komp., z Męciny, zagiuął. Brocki Stanisław, 13 bat. strzelc. poln., z Lanckorony, 1893, zabity. Chrobak Jan, 32 p. obr. kraj. 6 komp., z Bochni, zaginął. Czepiec Mikołaj, 16 p. obr. kraj. 5 komp., z Rząski, 1888, ranny, ale dotąd niewiadomo, w którym szpitalu się znajduje. Czernik Wincenty, 13 p. p. 11 komp., z Babic, 1889, zaginął. Dębowski Jan, 13 p. p. 4 komp., 1890, ranny, ale dotąd niewiadomo, w którym szpitalu się znajduje. Faber Paweł, 56 p. p. 1 komp., z Łodygowic, 1891, zabity. Fąforowicz Adam, 13 p. p. 6 komp., z Mogilan, 1890, ranny, ale bliższe szczegóły nieznane. Figiel Piotr, 13 p. p. 14 komp., z Giebułtowa, 1887, zaginął. Hodurek Jan, 93 p. p. 5 komp., z Rudnika, 1884, zabity 26 lutego 1915. Jagielski Józef, 57 p. p. 9 komp., z Uszwi, 1886, ranny, bliższe szczegóły nieznane. Jurkowski Kasper, rez. 20 p. p. 9 komp., z Wilkonoszy, jest w niewoli w Tomsku, w Rosyi. Kapela Stanisław, 16 p. landszt. 9 komp., z Mogilan, 1878, zaginął. Kisielewski Stanisław, 13 p. p. 9 komp., z Krakowa, 1887, ranny, bliższe szczegóły nieznane. Kostka Józef, 16 p. obr. kraj. 12 komp., zaginął. Krupa Jonasz, 16 p. obr. kraj. 6 komp., jest chory i od 29 marca znajduje się w szpitalu w Rotundzie, Wien II. Krzywoń Piotr, 56 p. p. 2 komp., z Rudnika, był chory; dnia 16 listopada 1914 znajdował się w szpitalu w Mährisch Weisskirchen; gdzie jest obecnie, niewiadomo. Kubasiewicz Józef, rez. 90 p. p., zaginął. Kulak Stanisław, 32 p. obr. kraj. 8 komp., zaginął. Kurek Leon, 13 bat. strzelc. poln. 4 komp., z Głogoczowa, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Kwinta Stanisław, rez. 16 p. obr. kraj. 7 komp., z Brzączowic, 1889, zaginął. Lipka Stefan, 16 p. landszt. 2 komp., z Rząski, zaginął. Luraniec Franciszek, 16 p. obr. kraj. 8 komp., z Krakowa, zaginął. Łoboda Andrzej, 57 p. p. 1 komp., ur. w Marcinkowicach, zaginął. Łowisz Karol, 20 p. p. 8 komp., zabity. Marek Michał, 53 p. p. 15 komp., ze Szczyrku, 1892, zaginął. Marek Józef, 56 p. p. 1 komp., ze Szczyrku, 1890, zaginął. Matoga Franciszek, 13 p. p. 4 komp., ze Świątnik Górnych, był chory; dnia 1 grudnia 1914 wrócił do pułku wyleczony. Matuszczak Józef, 92 p. p. 5 komp., z Międzybrodzia Lipn., 1882, zabity. Mendela Jan, 16 p. obr. kraj. 9 komp., ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Nowak Józef, 13 bat. strzelc. poln. 1 komp., z Rząski, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Oczkowski Stanisław, 16 p. obr. kraj. 9 komp., z Zebrzydowic, 1893, zabity 21 listopada 1914. Osuchowski Jan, frajt. 20 p. p. 10 komp., z Bronowic Małych, zaginął. Prochownik Franciszek, 31 p. obr. kraj. 2 komp., z Nowej Wsi, 1882, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Puto Piotr, 20 p. p. 7 komp., zaginął. Sawa Michał, 90 p. p. 8 komp., z Lutkowa, zaginął. Siuty Jan, 20 p. p. 16 komp., z Nowego Targu, 1893, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Skórka Franciszek, 3 p. artyl. 1 bat., z Mikołajowic, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Stojak Wojciech, rez. 13 p. p. 15 komp., z Filipowic, 1888, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Stojeba Jan, 16 p. landszt. 12 komp., z Tenczyna, 1878, zaginął. Ślazyk Józef, 20 p. p. 2 komp., ze Stopnic Król., zaginął. Turek Franciszek, plut. 90 p. p. 16 komp., z Łowców, 1888, był ranny w ramię we wrześniu; gdzie jest obecnie, niewiadomo. Twardosz Stanisław, 16 p. obr. kraj. 7 komp., 1875, zaginął. Tylka Józef, 20 p. p. 8 komp., zaginął. Wiatr Józef, 17 p. obr. kraj. 8 komp., z Poręby, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Widełka Andrzej, 32 p. obr. kraj. 6 komp., z Wiśnicza Starego, 1889, zaginął. Wilczyński Michał, 20 p. p. 14 komp., z Limanowej, 1882, zaginął. Wołoch Józef, 16 p. obr. kraj. 12 komp., z Kosowej, 1889, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Zegadłowicz Rudolf, plut. 20 p. p. 6 komp., zaginął. Zemcak Józef, 16 p. obr. kraj. 11 komp., z Międzybrodzia Żyw., 1889, zaginął. Żywioł Józef Ludwik, 16 p. obr. kraj. 11 komp., z Roczyn, 1883, zaginął.

O żołnierzach, których nazwiska podajemy poniżej, Biuro wywiadowcze nie ma dotąd żadnej wiadomości:

Anton Władysław, 13 p. p. 6 komp. Bachleda Baca Jakób, 9 p. p. 3 komp. Badura Jan, 55 p. p. 4 komp. Banasik Franciszek, 13 p. p. 12 komp. Bialik Andrzej, 13 p. p. 4 komp. Bieda Antoni, 13 p. p. 11 komp. Boski Jan, rez. 20 p. obr. kraj. Bularz Franciszek, 22 p. obr. kraj. 3 komp. Brożyk Rudolf, 55 p. p. 3 komp. Brynkus Bernard, 1 p. artyl. poln. 4 bat. Cempel Franciszek, 77 p. p. 4 komp. Chrapek Józef, 16 p. obr. kraj. 4 komp. Chudoment Adam, 13 p. p. 9 komp. Copata Antoni, 16 p. obr. kraj. 8 komp. Czepiec Franciszek, 16 p. obr. kraj. 2 komp. Czwartek Ignacy, 56 p. p. 4 komp. Dąbek Adam, 16 p. obr. kraj. 1 komp. Dembosz Ignacy, 16 p. obr. kraj. 1 komp. Dudek Piotr, 20 p. p. 4 komp. Dupak Józef, 57 p. p. 7 komp. Fryś Antoni, 19 p. obr. kraj. 3 komp. Gałaś Adam, 3 p. artyl. fort. Gałaś Józef, 22 dyw. artyl. poln. Głowacki Jan, 16 p. obr. kraj. 8 komp. Jamrozik Franciszek, 13 p. p. 6 komp. Jaromin Stefan, 54 p. p. 3 komp. Janda Edward, 40 p. p. 4 komp. Jankiewicz Teofil, 95 p. p. 3 komp. Jarosz Andrzej, 32 p. landszt. 10 komp. Jemiarz Onufry, 13 bat. strzelc. poln. 2 komp. Jordanek Alojzy, 34 p. obr. kraj. 2 komp. Kachel Jan, 89 p. p. 4 komp. Kaletka Piotr, rez. 20 p. p. 2 komp. Kawa Tomasz, 56 p. p. 8 komp. Kempa Konstanty, 9 bat. artyl. fort. Kleko Antoni, 12 p. p. 13 komp. Klich Józef, 32 p. obr. kraj, 3 komp. Kliś Józef, 16 p. obr. kraj. 12 komp. Król Jędraga Jan, 9 p. p. 3 komp. Króliczek Jan, 90 p. p. 3 komp. Krupa Józef, 20 p. p. 6 komp. Kokoszka Marcin, 16 p. obr. kraj. Kozak Hilary, 19 p. obr. kraj. 2 komp. Kozial Jan, 56 p. p. 2 komp. Krasny Józef, 13 p. p. 16 komp. Krawczyk Stanisław, 24 p. p. 3 komp. Kręciosz Jan, 34 p. obr. kraj. 1 komp. Krzywoń Stanisław, 45 p. p. 3 komp. Kulma Wojciech, 13 p. p. 15 komp. Kutaj Jan, 20 p. p. 15 komp. Kuternoga Stanisław, 13 p. p. Kwaśniowski Józef, 57 p. p. 13 komp. Łazarczyk Michał, rez. 20 p. p. Maczoł Józef, 20 p. p. 2 komp. Makselan Walenty, 13 p. p. 9 komp. Małys Wawrzyniec, 19 p. obr. kraj. 3 komp. Mazurkiewicz Ignacy, 13 p. p. Mierzwa Jan, 17 p. landszt. 5 komp. Morys Piotr, 13 p. p. 1 komp. Mroczkowski Jan, feldf. 13 p. p. 15 komp. Orzechowski Michał, 18 bat. strzelc. poln. 4 komp. Ostrowski Tomasz Wiktor, plut. 19 p. obr. kraj. Piotrowski Stefan, rez. 32 p. obr. kraj. 2 komp. Płonka Władysław, 20 p. p. 1 komp. Polak Michał, 13 p. p. 14 komp. Połończyk W., 16 p. obr. kraj. 5 komp. Porymski Jan, 56 p. p. 5 komp. Roziewicz Andrzej, 9 p. p. 2 komp. Sałega Walenty, 34 p. obr. kraj. Sierz Jan, 13 p. p. 14 komp. Skupień Jan, 34 p. obr. kraj. 2 komp. Smajek Michał, 89 p. p. 4 komp. Smalcerz Piotr, 3 p. legionów 12 komp. Smugała Jan, 16 p. obr. kraj. 2 komp. Sokołowski Romuald, rez. 20 p. p. Suder Ferdynand, 13 p. p. 1 komp. Szuba Jan, rez. 56 p. p. 14 komp. Sydor Stanisław, 17 p. obr. kraj. 7 komp. Szwajda Mieczysław, 13 p. p. 6 komp. Szymula Jan, 56 p. p. Tomasik Józef, 13 p. p. 2 komp. Ukaska Józef, 11 bat. saperów. Ulmański Józef, 55 p. p. 7 komp. Urbaniec Andrzej, 13 p. p. 5 komp. Walczewski Franciszek, 13 p. p. Warchoł Stanisław, 13 p. p. 8 komp. Wątor Walenty, 35 p. obr. kraj. 3 komp. Węgiel Klemens, 13 p. p. 1 komp. Wcisło Maciej, 15 p. p. 5 komp. Więcławek Marcin, 41 p. p. 2 komp. Zbijak Franciszek, rez. 56 p. p. 5 komp. Zguda Antoni, rez. oddz. pionierów 16 p. Ziarko Stanisław, 20 p. obr. kraj. 1 komp. Żydek Ludwik, 19 p. obr. kraj. 4 komp.

Poszukiwanie zaginionych.

(Rubryka ta jest płatna po 50 hal. za 2 wiersze).

Andrzej Dziubina, (Eisenbahnsicherungsabteilung bei Tunel, Żegiestów) poszukuje swej żony Joanny, z Gładyszowa, pow. Gorlice. Ktoby o niej co wiedział, raczy mu donieść pod wyżej podanym adresem.

Magdalena Janik, ze Sękowej, pow. Gorlice, prosi o wiadomość o swym mężu Janie, powołanym w listopadzie do 10 pułku przemyskiego. Łaskawą wiadomość proszę przesłać pod adresem: Magdalena Janik, u Maryanny Twaróg, Łososina Górna Nr 29, poczta Limanowa.

Prośba. Jednoroczny ochotnik c. i k. obr. kraj. Nr 19 prosi swoich krewnych, o ile są w Krakowie, lub też znajomych, ażeby mu telegraficznie przesłali parę koron. Podpisany leczy się na zapalenie płuc, rodziców zaś pozostawił w Podhorcach, obok Stryja i tylko tą drogą może otrzymać pewien zasiłek. Guniewicz Józef, Notspital, Magnesitfabrik Koszyce (Kassan) Węgry.

Ranni i polegli na wojnie.

Wykaz nazwisk polskich żołnierzy z list strat Nr 72 (dokończenie), 73 i 74 wydanych przez ministerstwo wojny.

Skrócenia: p. p. — pułk piechoty; żoln. — żołnierz; plut. — plutonowy; landszt. — landszturm; obr. kr. — obrona krajowa (landwerzysta).

W numerze dzisiejszym rozpoczynamy druk wykazu poległych, rannych i jeńców z 56 pułku piechoty, zamieszczonych w listach strat **od Nr 85 do 155.**

Zabici, ranni i jeńcy z 56 pułku piechoty.

W liście strat Nr 139

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy **z 56 pułku piechoty:**

Zabici z 56 pułku piechoty.

Bratek Andrzej, frajter 4 komp., z Przeciszowa, 1892. Bury Michał, 14 komp., ze Soli, 1891. **C**zader Franciszek, 16 komp., z Pietrzykowic, 1885. Czarny Stanisław, 2 komp., z Sidziny, 1893. Czubaj Konstanty, 3 komp., z Jeleśni, 1892. **H**oma Józef, kapr. 4 komp., z Lipnika, 1888. **J**akubiec Józef, rez. 3 komp., ze Szczyrku, 1887. **K**awaler Józef, 4 komp., z Przytkowic, 1889. Kosowski Stanisław, pluton. 16 komp., z Bachowic, 1890. Krason Franciszek, 11 komp. Kubczak Jakób, 3 komp., z Żabnicy, 1889. **M**asny Antoni, 4 komp., z Pietrzykowic, 1892. Monica Jan, 16 komp., ze Spytkowic, 1894. **R**apacz Szymon, rez. 15 komp., z Lubienia, 1879. Rzepa Franciszek, 13 komp., z Kuzowa. **S**ikora Piotr, 14 komp., z Głogoczowa, 1888. Stefan Antoni, 1 komp., z Benczarki, 1891. **Ś**wiatłoń Stanisław, 13 komp., ze Sułkowic. **T**rybuła Stanisław, 13 komp., z Wieprza, 1890.

Ranni z 56 pułku piechoty.

Adamek Michał, 10 komp., z Lachowic. **B**alzer Stanisław, 16 komp., z Brzeźnicy. Barabasz Józef, 14 komp., z Zadziela. Bednarz Jan, 14 komp., z Rycerki Górnej. Bednarz Michał, 16 komp., z Tłuczani. Bednarzyk Ludwik, 16 komp., ze Świnnej Poręby. Białożyt Maciej, 10 komp., z Szarego. Biela Jan, 9 komp., ze Sułkowic. Buda Władysław, 13 komp., z Rzek. Bułka Alfred, 13 komp., z Oświęcima. **C**howaniec Piotr, 3 komp., z Żabnicy. Chutyra Marcin, 9 komp., z Rajczy. Ciupka Józef, 1 komp., z Dankowic. Czernecki Henryk, kapr. 4 komp., ze Zwardonia. Czubaj Konstanty, 3 komp., z Jaśkowic. **Ć**wiertnia Jan, frajt. 9 komp., z Pisarzowic. **D**urajczyk Wojciech, 13 komp., z Bestwiny, 1890. **F**aust Emil, jednor. 3 komp., z Rzeszowa. Filek Franciszek, kapr. 16 komp., z Rychwałdu Średn. **H**ermet Jan, pluton. 13 komp., **I**ciek Antoni, 16 komp., ze Stryszawy. **J**eleśniański Andrzej, 11 komp., z Midwki. **K**akol Józef, 1 komp., ze Stryszawy. Kakol Karol, 10 komp., z Lipnika. Klemensiewicz Klemens, rez 15 komp., z Trzemeśni. Krywult Ludwik, kapr. 16 komp. z Komorowic. Krzysiak Andrzej, 16 komp., ze Stanisławia Górnego. Kubiczek Franciszek, 13 komp., z Pisarzowic. Kurzak Jan, kapr. 10 komp., z Podolsza. **L**isowski Teofil, 16 komp., z Izdebnika. Listwan Józef, 16 komp., z Gorzenia. Lojko Jan, 10 komp., z Wierzbian. **M**ąka Antoni, 13 komp., z Kozińca. Malec Franciszek, 13 komp., z Jeleśni. Matuśniak Stefan, 9 komp., z Grzechyni. Michalak Józef, 16 komp., z Bugaja. Mirocha Ludwik, rez. 15 komp., z Juszczyna. Mozdzej Antoni, 10 komp., ze Spytkowic. **N**iton Władysław, kapr. 16 komp., z Makowa. Niton Stanisław, frajt., 3 oddział karab. maszyn., z Makowa. **O**leksiak Wincenty, 9 komp., ze Żywca. Orkisz Józef, 3 komp., z Lgoty. **P**aleczny Jan, 16 komp., z Krzeszowa. Paździor Stanisław, 10 komp., z Andrychowa. Pecikiewicz Jan, 13 komp., ze Ślemienia. Pendziwiatr Wincenty, 15 komp. Piecha Klemens, 16 komp. Pindel Wojciech, 16 komp., z Przyborowa. Ponikwia Tomasz, 3 komp., z Wilkowic. Przychoda Wojciech, 16 komp., z Bulowic. Pydych Franciszek, 14 komp., ze Soli. **R**yłko Jan, 2 komp., z Czańca. Rzeszotko Bolesław, frajt. 1 komp., z Jaroszowic. **S**adlik Franciszek, 15 komp., z Międzybrodzia Kobiern. Sapeta Jan Karol, 16 komp., z Wieprza. Sewiło Sebastyan, 13 komp., z Wysokiej. Sobczak Michał, 16 komp. Sowa Alojzy, 16 komp., z Leśnej. Sroka Michał, 13 komp., z Gilowic. Stawowy Franciszek, 10 komp., z Barwałdu Górn. Sternal Jan, 14 komp., z Brodów. Szczelina Władysław, 10 komp., z Lasu. Szczerbik Andrzej, 16 komp., z Wilamowic. Szczerbowski Franciszek, trębacz 3 komp., z Grojca. Szczurek Józef, 16 komp., z Zawoi. Szymalski Władysław, 16 komp., z Czańca. Szłapa Jan, 10 komp., z Bulowic. Ściera Jan, kapr. 16 komp., z Lachowic. Swiętek Józef, 12 komp., ze Stryszawy. **T**obik Bronisław, 9 komp., z Bulowic. Truchły Emil, 16 komp., z Radziechowych. Tyrpa Józef, 14 komp., z Krzywaczki. **W**acławek Ludwik, 11 komp., z Przeciszowa. Werdan Gustaw, plut. 12 komp., z Żabnicy. Wojtyła Michał, 11 komp. Wolny Józef, frajt. 13 komp., ze Soli. Wolny Józef, frajt. 3 komp., z Radziechowej. **Z**ając Józef, 16 komp., z Radoczy. Zukasik Wawrzyniec, 13 komp., z Brzeszcza, 1890.

W niewoli z 56 pułku piechoty.

Bizon Wojciech, 12 komp., ze Sułkowic. Bogacz Adolf, 12 komp., z Bulowic. Bogacz Antoni, 12 komp., z Bulowic. **D**robny Tadeusz, 14 komp., z Osielca. **J**asiński Franciszek, 12 komp., z Osieka. Jekiełek Franciszek, 12 komp., z Osieka. **K**oziołek Jan, 12 komp., z Rudnika. Kruczała Antoni, 12 komp., z Bulowic. Kubica Stefan, frajt. 1 komp., z Godziska St. **M**ajdak Michał, 12 komp., z Paweli W. **P**iecuch Rudolf, 14 komp., z Leśnej. Pytlik Józef, kapr. 12 komp., z Pietrzykowic. **R**apacz Stanisław, kapr. 14 komp., z Lubienia. **S**erafin

Franciszek, 1 komp., z Zawady. Surma Jan, 1 komp., z Lasu. Wilk Józef, rez. 12 komp., z Leńcz.

W liście strat Nr 142

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy

z 56 pułku piechoty.

Zabici z 56 pułku piechoty.

Bąk Jan, kapr. 13 komp., ze Ślemienia, 1887. Bala Tadeusz, 12 komp., z Zarytego, 1891. Barglik Władysław, kapr. 15 komp., z Łętowni, 1890. Bębenek Władysław, 10 komp., z Przeciszowa, 1889. Bednarz Jan, 5 komp., z Rajczy, 1886. Biesik Józef, forysic, 2 komp. Blachut Franciszek, tręb. 10 komp., ur. w Chrabówce, 1881. Bogacz Józef, 14 komp., z Czańca, 1891. Borak Wojciech, 14 komp., 1892. Borowy Franciszek, kapr. 8 komp., z Koconia. Brączek Franciszek, 14 komp., ze Skomielny, 1892. Bułka Józef, 4 komp. Burdyl Klemens, kapr. 7 komp., z Zawoi, 1889. Caputa Józef, plut. 3 komp., ze Słotwiny, 1885. Cherążak Jan, 2 komp. Czarny Michał, kapr. 4 komp., ze Skawicy, 1887. Dąbrowski Franciszek, 1 komp., z Jawiszowic, 1886. Durek Walenty, 12 komp., z Więcierzy, 1888. Dziedzic Adolf, rez. 13 komp., z Węg. Górki, 1888. Filek Józef, 8 komp. Fuss Michał, kapr. 14 komp., z Rudnika, 1891. Gałuszka Stanisław, 1 komp., z Zawady, 1891. Gaweł Józef, 14 komp., z Milówki, 1894. Gielas Karol, kapr. 14 komp., z Barwałdu, 1889. Grabski Józef, 14 komp., z Międzybrodzia, 1889. Grządziel Wojciech, 14 komp., z Choczni, 1891. Gunia Józef, frajt. 2 komp., z Osielca, 1891. Habdas Wojciech, 4 komp., ze Świnnej, 1887. Hajkus Jan, rez. 3 komp., ze Skawy, 1885. Hałaciński Edward, kapr. 8 komp., z Zatora, 1892. Handzel Piotr, 4 komp., ze Skomielny b., 1890. Hanusiak Piotr, frajt. 11 komp., z Łętowni. Jabłoński Franciszek, 11 komp., z Kleczy d., 1891. Jąkała Władysław, rez. 12 komp., z Naprawy, 1887. Janowiec Franciszek, 12 komp., z Zarytego, 1892. Josefiak Michał, 14 komp., z Siennej, 1893. Kalika Józef, 4 komp., z Wilkowic, 1887. Kiszka Stanisław, 3 komp., z Górnej Wsi, 1884. Klimas Jan, 12 komp., z Lubienia, 1891. Kocoń Tomasz, 13 komp., z Ujsołów, 1889. Kosak Andrzej, 14 komp., ze Stróż, 1892. Kosarz Karol, 14 komp., z Kalnej, 1892. Kościelniak Adam, rez. 11 komp. Kowalski Tomasz, 13 komp., z Ujsołów, 1891. Krajczarz Władysław, 13 komp., z Okrajnika, 1892. Krutak Jan, plut. 16 komp., ze Śląska, 1888. Kubica Józef, 2 komp., z Kamesznicy, 1887. Kudlaczek Maciej, 14 komp., z Bujakowa, 1893. Linnert Andrzej, plut. 14 komp., z Lipnika, 1885. Magiera Jan, 14 komp., z Andrychowa, 1890. Michałek Ignacy, frajt. 8 komp., ze Stryszawy, 1887. Michulec Marcin, 1 oddział karab. maszyn., z Peweli w., 1889. Miesiączek Jan, kapr. 11 komp., z Ujsołów, 1891. Miętka Stanisław, 4 komp. Miodeński Zygmunt, frajt. 8 komp., z Żywca, 1892. Mirocha Władysław, plut. 14 komp., z Baczyna, 1889. Moś Jan, 1 oddział karab. maszyn., z Bestwiny, 1890. Mrowiec Paweł, kapr. 14 komp., z Łodygowic, 1889. Mucharski Michał, 4 komp., ze Sporysza, 1891. Nidecki Erwin, kapr. 13 komp., z Białej, 1884. Nikiel Walenty, 14 komp., z Bystrej, 1888. Nowak Józef, 13 komp., z Frydrychowic, 1890. Nycz Józef, 14 komp., z Wilamowic, 1892. Okrzesz Jan, kapr. 12 komp., z Siennej, 1890. Olejarczyk Antoni, kapr. 1 oddział karab. maszyn., z Pisarzowic, 1888. Opyrchał Piotr, rez. 13 komp., z Kalwaryi, 1886. Orzeł Stanisław, 6 komp., z Zarzycza, 1887. Pacułt Mikołaj, 1 komp., z Woli Zadysz., 1881. Pączek Wojciech, frajt. 4 komp. Paleczko Jan, 6 komp., Pasternak Władysław, 14 komp., z Trzebuni, 1889. Pępek Franciszek, 8 komp., z Kurowa, 1887. Piątek Karol, frajt. 12 komp., z Pietrzykowic, 1889. Piernikarski Antoni, 11 komp. Pietraszko Anastazy, 1 komp., z Kalnej, 1884. Pitry Ludwik, plut. 13 komp., z Pietrzykowic, 1888. Płonka Jan, 4 komp., z Brzezinki, 1889. Pochopień Antoni, frajt. 12 komp., z Kukowa, 1889. Potemka Wojciech, 16 komp., z Roczyn, 1893. Pyclik Feliks, 12 komp., z Koconia, 1890. Rams Jan, 14 komp., z Kosowej, 1893. Ramza Jan, 8 komp., z Frydrychowic, 1891. Rania Michał, kapr. 1 komp., z Łodygowic, 1889. Rymarczyk Wojciech, rez. 12 komp., z Bieńkówki, 1880. Sendera Jan, 11 komp. Siwek Walenty, 15 komp., z Łękawicy, 1890. Skawski Wincenty, 14 komp., z Przytkowic, 1892. Skorupski Józef, 1 komp., z Jordanowa, 1887. Smoleń Stanisław, rez. 11 komp., z Myślenic, 1889. Smyrak Franciszek, 14 komp., z Zawoi, 1891. Sobel Franciszek, 16 komp., z Rajczy, 1886. Strzałka Karol, 16 komp., z Jeleśni, 1890. Surma Władysław, 14 komp., z Lasu, 1893. Szewczyk Wincenty, 10 komp., z Żarnówki, 1890. Szostak Jan, 13 komp., z Wieliczki, 1876. Szweda Franciszek, kapr. 16 komp., z Pietrzykowic, 1888. Szymański Józef, 10 komp., z Rajczy, 1891. Tabarczyk Franciszek, 12 komp., 1891. Talik Michał, 14 komp., z Milówki, 1892. Tomala Franciszek, kapr. 3 komp., ze Soli, 1892. Tyrlik Tomasz, frajt. 12 komp., z Radziechowej, 1888. Urbański Jan, 2 komp. Walczak Franciszek, 13 komp., z Brzezinki, 1887. Węglarz Antoni, plut. 15 komp., z Andrychowa, 1884. Wojas Piotr. 11 komp. Wójcik Józef, kapr. 3 komp., z Brzeszcza, 1888. Wojtylak Józef, kapr. 1 komp., z Komorowic, 1885. Wołoch Franciszek, 15 komp., z Tłuczani g., 1892. Wróbel Józef, rez. 12 komp., z Wilkowic, 1888. Wykręt Franciszek, 4 komp., z Porąbki, 1885. Zacny Józef, 12 komp., z Wilkowic, 1886. Zajas Władysław, kapr. 10 komp., z Babic, 1893. Zeman Józef, 15 komp., z Leśnej, 1891.

Ranni z 56 pułku piechoty.

Adamek Wincenty, frajt. 9 komp., z Makowa. Adamkiewicz Jan, frajt. 1 komp., z Izdebnika. Adamus Andrzej, rez. 12 komp., z Bulowic. Adamus Ludwik, 2 komp., z Bulowic. Antolak Edmund, 1 oddział karab. maszyn., z Jordanowa. Baca Józef, 2 komp., z Kocenia. Bachul Zygmunt., 4 komp., z Bystrej. Balczarczyk Andrzej, 15 komp., z Tomic. Balon Michał, 15 komp., z Przeciszowa. Baon, marszkomp. Bandura Paweł, 11 komp., ze Stryszawy. Baran Stefan, 11 komp., z Pietrzykowic. Barcin Andrzej, frajt. 12 komp., z Rychwałdku. Bednarz Jacenty, kapr. 15 komp., z Tłuczani d. Bednarz Marcin, 1 komp., z Wadowic. Berwiński Stanisław, kapr. 16 komp., z Kęt. Białek Wilhelm, 15 komp. Biba Jan, rez. 12 komp., z Wilamowic. Biegun Karol, kapr. 2 komp., z Milówki. Biel Jan, 15 komp., z Zasania. Biela Józef, 4 komp., z Lipowej. Biela Stanisław, 15 komp. Bielewicz Paweł, dob. 2 komp., 1883. Bielka, 6 komp. Bieniek Jan, 1 komp., ze Szczyrku. Biernat Jan, kapr. 10 komp., z Rycerki g. Biernat Stefan, 13 komp., z Peweli m. Bisaga Franciszek, frajt. 16 komp., ze Suchej. Bizon Jan, 14 komp., z Targanicy. Błachut Jan, 1

komp., z Białej. Błasiak Józef, 10 komp., z Porąbki. Bogunia Jan, 16 komp., z Łękawicy. Bogusz Jerzy, frajter 3 komp., z Lipnika. Bomski Karol, 4 komp. Bornas Franciszek, 14 komp., z Wieprza. Brączek Dominik, frajter 8 komp., z Milówki. Bratek Józef, 14 komp., z Polanki Wielkiej. Bruzda Wawrzyniec, 10 komp., z Łętowni. Brzana Józef, rezerw. 3 komp., ze Skawiny. Bułka, 2 komp., z Rycerki. Buraczek Józef, kapral 4 komp., z Głogoczowa. Bury Jan, 4 komp., ze Soli. Byrdy Józef, 15 komp., ze Słotwiny. Byrski Jan, 5 komp., z Choczni. Byrski Józef, 8 komp., z Kozińca. Capańda Jan, 3 komp., z Rycerki Górnej. Cempiel Karol, feldf. 3 komp., z Cięciny. Chłapek Józef, rezerw. 3 komp., z Osielca. Cholewa Wojciech, 16 komp., z Inwałdu. Chrobak Franciszek, 15 komp., ze Straconki. Chrobak Jakób, kapral 1 komp., z Lipnika. Chrząszcz Franciszek, kapral 4 komp., z Łachowic. Cichoń Wawrzyniec, 14 komp., z Tłuczani Górnej. Cieśla Leopold, pluton. 6 komp., z Kalwaryi. Cipciński Antoni, 16 kom., ze Stryszowa. Cora Józef, pluton. 15 komp., z Lipnika. Csara Teodor, 6 komp., z Zatora. Curzydło Franciszek, 15 komp., ze Sułkowic. Cwajna Józef, frajter 8 komp. Cwierz Jan, 13 komp., z Polanki. Czapik Józef, 14 komp., z Bestwiny. Czarnota August, 16 komp., ze Sporysza. Czarnota Jan, rezerw. 3 komp. Czarny Józef, rezerw. 12 komp., z Przeciszowa. Czermiecki Władysław, rezerwista 3 komp., z Zawady. Czubin Jakób, 8 komp., z Ujsołów. Czniak Józef, 2 komp., z Międzybrodzia. Dąbrowski Franciszek, 14 komp., z Trzemeśni. Dadok Michał, 2 komp., z Białej. Długolecki Franciszek, 3 komp., z Kęt. Dobija Ludwik, 15 komp., z Rybarzowic. Dobija Walenty, 3 komp., z Rybarzowic. Dobys Walenty, 1 komp., z Łodygowic. Drabczyk Walenty, 16 komp., z Polanki. Drabek Piotr, 16 komp. Drabetz Feliks, 6 komp. Drwal Stanisław, 10 komp., z Brzeźnicy. Drzyzdzyk Ludwik, 16 komp., z Podolsza. Dudka Michał, rezerw. 3 komp. Dudziak Stefan, 15 komp., z Bystrej. Dusil Karol, kapral 16 komp., z Białej. Duziak Jan, 8 komp. Dwornik Stanisław, kapral 11 komp., z Andrychowa. Dybał Franciszek, 5 komp., z Bulowic. Dyrer Józef, 8 komp., ze Skawiny. Dziatkowiec Jakób, frajter 15 komp., z Pcimia. Dziedzic Marcin, 13 komp., z Ciśca. Dzierglas Józef, 14 komp., ze Soli. Dzierzawa Wojciech, 13 komp., ze Żywca. Eisner Adolf, kapral 6 komp. Elżbieciak Józef, 15 komp., z Łachowic. Fajferek Wojciech, 15 komp., z Jawiszowic. Ferber Władysław, 13 komp., z Oświęcimia. Feydych Antoni, 2 komp., z Janowic. Fialik Jan, 2 komp., z Bestwiny. Fijak Antoni, pluton. 15 komp., z Mikuszowic. Fijak Jan, 15 komp., z Bruśnika. Filek Antoni, 1 kom., z Barwałdu Średniego. Filipiec Andrzej, 16 komp. Firek Jan, rezerw. 3 komp. Firganek Franciszek, rezerw. 10 komp., z Bestwiny. Flaga Józef, 10 komp., z Rudnika. Fliesek Karol, frajter 14 komp., z Międzybrodzia. Foks Jan, 10 komp., z Gilowic. Foryś Jan, 3 komp., z Pisarzowic. Frączyk Stanisław, 14 komp., z Bystrej. Fraś Józef, 16 komp., z Wieprza. Fułas Jan, 13 komp., z Jawiszowic. Gacur Marcin, 15 komp., z Bieńkówki. Galos Jacenty, kapral 10 komp., z Brzezinki. Gałosz Józef, kapral 11 komp., z Roczyn. Gałuszka Józef, 2 oddz. karabin. maszyn., ze Sleszowic. Gałuszka Józef, 3 oddz. karabin. maszyn., z Makowa. Gałuszka Ryszard, kapral 1 komp., ze Śląska. Gartosz Dydak, 14 komp., z Kleczy Górnej. Gąsior, kapral 12 komp., ze Straconki. Gąsior Jan, kapral 12 komp., z Lipnika. Gąsiorek Marcin, 15 komp., z Gilowic. Gąsiorek Rudolf, 15 komp., z Gilowic. Gawęda Franciszek, frajter 16 komp., z Czanca. Gawęda Józef, 1 komp., z Bulowic. Gawęda Karol, 2 komp. Gaweł Karol, 15 komp., z Nieledwi. Gawliński Stanisław, 2 komp., z Cięciny. Gawronek Szymon, 8 komp., ze Stryszawy. Gazek Andrzej, 14 komp., 1892. Gembala Jan, frajter 15 komp. Gembala Józef, rezerw. 2 komp., z Osieka. Gibas Jan, 16 komp., 1891. Gibas Sylwester, 1 komp., z Palczy. Gielata Jan, 2 komp., z Jachówki. Gielata Józef, 15 komp., z Palczy. Gielata Ludwik, 15 komp. Gierhard Adam, 1 komp., z Podgórza. Giertler Franciszek, 14 komp., z Hałcnowa. Glowin Michał, 15 komp., ze Siennej. Głuszek Józef, rezerw. 3 komp., ze Stryszawy. Gnidziński Franciszek, 16 komp., ze Żywca. Gniełka Józef, 15 komp., z Kobiernic. Gniłka Franciszek, 15 komp. z Kobiernic. Gniłka Franciszek, 16 komp., z Kobiernic. Goc Władysław, kapral 8 komp., z Kobiernic. Gołąb Jan, jednor. ochotn. kapral 15 komp., z Żywca. Gołąbek Paweł, 12 komp., z Łodygowic. Golasik Jan, 16 komp., ze Siennej. Góra Jan, 4 komp. Góralik Leon, 15 komp., z Bysiny. Górkiewicz Dominik, rezerw. 10 komp., z Głębowic. Górny, 2 komp., ze Szczyrku. Górny Antoni, frajter 15 komp., z Łodygowic. Górny Antoni, 11 komp. Goryl Józef, 4 komp., z Palczy. Grabysa Andrzej, 15 komp., z Marcyporęby. Grobelny Jan, frajter 6 komp. Gruszecki Stefan, 9 komp., z Zembrzyc. Grygierczyk Józef, 3 komp., z Bestwiny. Grzegorski Dominik, 14 komp., z Ciśca. Grzegorzek Robert, 16 komp., z Lipnika. Grzybek Wawrzyniec, kapral 11 komp., z Brzezinki. Gnmiński Alojzy, 8 komp., z Komorowic. Gurka Tomasz, 16 komp., z Trzemeśni. Guzik Szymon, 16 komp., z Juszczyna. Gwizdała Wojciech, 8 komp., z Ryczowa. Gwóźdź Józef, 11 komp., z Brzeszcza. Haberko Tadeusz, jednor. ochotn. 14 komp., z Półwsia Zwierzynieckiego. Hajda Franciszek, 14 komp. Hajda Stanisław, 6 komp., z Melejowej. Halawa Stefan, kapral 16 komp., z Krakowa. Hałupnik Józef, 8 komp., ze Sporysza. Hamerlak Alojzy, 12 komp., z Komorowic. Hampel Wacław, 16 komp. Handzel Filip, rezerw. 3 komp., ze Skomielny b. Hatała Jan, 2 komp., z Rzyk. Hatała Józef, 14 komp., z Rycerki. Hay Stanisław, rezerw. 2 komp., z Przeciszowa. Heina Józef, pluton. 12 komp., z Kóz. Hetnał Józef, pluton. 15 komp., z Łodygowic. Holewa Józef, 15 komp., z Głogoczowa. Holuj Stanisław, kapral 13 komp., z Myślenic. Homa Franciszek, pluton. 16 komp., z Hałcnowa. Homa Jan, rezerw. 3 komp., z Komorowic. Horowski Władysław, rezerw. 11 komp., z Lanckorony. Huczek Józef, rezerw. 13 komp., z Polanki Wielkiej. Hujdus Wojciech, 15 komp., z Brzączowic. Hulbój Józef, 3 komp., z Rajczy. Hulbój Józef, 15 komp., z Łękawicy. Hulbój Tomasz, frajter 16 kom., z Rajczy. Hycik Ryszard, 15 komp., z Oświęcima. Hynek Stefan, 10 komp., z Zasania. Iwan Franciszek, 11 komp., z Porąbki. Jabłoński Stanisław, 15 komp., z Kleczy Dolnej. Jachnak Stanisław, 15 komp., z Osielca. Jakubiec Alojzy, rezerw. 1 komp., z Buczkowic. Jakubiec Karol, 14 komp., z Biernej. Jakubiec Michał, plut. 16 komp., ze Słotwiny. Jaloński, 1 oddz. karabin. maszyn. Jamrosz Franciszek, 16 komp., z Jaszczurowej. Janeczek Andrzej, 11 komp. Janik Stefan, 14 komp. z Budzowa. Janos Jan, trębacz 15 komp., z Roczyn. Jarnot Władysław, 15 komp., z Brzeszcza. Jarosz Jan

pluton. 3 komp., z Bystrej. Jarosz Tymoteusz 16 komp., z Barwałdu. Jasek Ludwik, 7 komp., z Pietrzykowic. Jaśkowiec Walenty, 16 komp., z Trzemeśni. Jaskuła Józef, 13 komp., z Przytkowic. Jędrzejak Marcin, frajter 15 komp., ze Suchej. Jędrzejowski Józef, 8 komp., z Osieka. Jędrzejowski Stanisław, rezerw. 11 komp., ze Sułkowic. Jeziorski Karol, 6 komp., ze Żywca. Jeziorski Rudolf, 1 komp., ze Żywca. Jonczyk Władysław, 14 komp., z Żarnówki. Jucha Stanisław, 16 komp., z Marcyporęby. Jugowiec Jan, 6 komp., z Zawadki. Juraszek Karol, 15 komp., z Koszarawy. Juraszek Karol, 16 komp., z Koszarawy. Jurczak Wawrzyniec, 3 oddz. karabin. maszyn., z Marcyporęby. Kachel Kazimierz, 8 komp., z Czerniowa. Kaczmarczyk Stanisław, 4 komp., z Podolsza. Kain Ludwik, 15 komp., z Krzyszkowic. Kaiser Józef, 6 komp., z Żywca. Kajdas Józef, 15 komp., z Żabnicy. Kajzer Tomasz, 10 komp., z Bystrej. Kąkol Ludwik, 11 komp. Kamiński Piotr, trębacz 3 komp., z Janowic. Kamiński Marcin, kapral 15 komp., z Koszarawy. Kania Walenty, 1 komp., z Buczkowic. Karasiński Ignacy, 11 komp., z Barwałdu. Kardas Stanisław, rezerw. 12 komp. Karelus Józef, rezerw. 2 komp., z Brodów. Karelus Stanisław, 4 komp., z Brodów. Kasperlik Józef, 16 komp., z Borzęty. Kasperlik Roman, 11 komp., z Peweli Małej. Kawałek Franciszek, 2 komp. Kawaler Józef, kapral 13 komp., z Przytkowic. Kęcki Wawrzyniec, kapral 11 komp. Kępka Józef, rezerw. 12 komp., z Koszarawy. Kiełbasa Adolf, 8 komp. Kiwalski Teodor, plut. 8 komp., z Kęt. Klaja Jan, frajter 1 komp., z Przytkowic. Kłaput, 6 komp. Klimczyk Józef, kapral 16 komp., z Krzywaczki. Klimek Fryderyk, pluton. 4 komp., z Węgierskiej Górki. Klimowski Jan, 3 komp., z Harbutowic. Kliś Franciszek, 15 komp, z Leśnej. Klisz Jan, rezerw. 12 komp., z Ujsołów. Kocon Józef, 14 komp., z Ujsołów. Koczur Antoni, 2 komp. Koczur Jan, frajter 16 komp., ze Suchej. Koczur Józef, 13 komp., z Izdebnika. Kolanko Jan, 11 komp., z Oczkowa. Konarski Szymon, frajter 12 komp., z Krzyszkowic. Konior Leon, trębacz 6 komp., z Międzybrodzia. Kopiec Otto, plutonowy 16 kompanii, z Białej. Korla Franciszek, 16 kompanii, z Kóz. Kosek Franciszek, rezerwista 3 kompanii, ze Skawy. Kosek Józef, kapr. 15 komp., z Brodów. Kotlarczyk Stanisław, 4 komp., z Kobiernic. Kowalcze Jan, 4 komp., z Łętowni. Kozbiał Józef, 1 komp., z Poręby Świnnej. Kozieł Jan, 15 komp., z Czańca. Kozieł Jan, rez. 9 komp., z Marcówki. Kozik Andrzej, 2 komp., ze Stryszowa. Kozik Leon, rez. 2 komp., ze Stryszowa. Kozioł Franciszek, frajt. 8 komp. Kozioł Józef, 8 komp., z Dankowic. Kożuch Bronisław, 3 oddział karab. maszyn. Krafczyk Antoni, kapr. 2 komp., z Zaborza. Kraus Antoni, 16 komp., z Poręby. Krawczyk Jan, 15 komp., z Jawiszowic. Krawczykiewicz Antoni, frajt. 2 komp., ze Zatora. Kręcichwost Tomasz, 12 komp. Kręcioch Józef, kapr. 8 komp., z Checzni. Królikowski Antoni, 14 komp., z Zakrzowa. Kruczek Jan, 14 komp, ze Szczyrku. Krupa Jan, 14 komp., z Krakowa. Krupnik Władysław, 16 komp. Kruzała Antoni, 4 komp. Krystan Joachim, 3 komp., z Zachełmia. Krywult Karol, kapr. 8 komp., z Lachowic. Krywult Wiktor, 15 komp., z Lipnika. Krzysiak Piotr, 16 komp, z Ryczowa. Krzystek Andrzej, 12 komp., z Kalwaryi. Kubala Jan, rez. 3 komp., ze Szczyrku. Kubasiak Józef, 10 komp., ze Suchej. Kubica Antoni, 2 komp., z Jawiszowic. Kubica Rudolf, frajt. 3 komp., z Mikluszowic. Kubica Walenty, plut. 15 komp., z Buczkowic. Kubisiak Józef, rez. 12 komp., z Bulowic. Kudas Tomasz, 1 komp., z Woli Radzisz. Kudlarz Jakób, 16 komp., z Pcima. Kudzia Jan, 16 komp., z Grzechyni, Kulczak Jan, 16 komp., z Tarnawy. Kumorek Marcin, 3 komp., z Radziechowej. Kurowski Andrzej, 11 komp., z Rycerki. Kurowski Franciszek, 15 komp., z Nieledwi. Kurowski Jakób, 16 komp., ze Szczyrku. Kuska Andrzej, 2 komp., z Pisarzowic. Kuśmierz Jan, 12 komp., z Frydrychowic. Kuta Franciszek, 16 komp. Kutermak Józef, 15 komp., z Zaczyn. Kuźma Jan, kapr. 15 komp., z Kamesznicy. Kwaśny Józef, 10 komp., z Kurowa. Kwiatek Ludwik, 14 komp., z Nowych Dworów. Kwartnik Ignacy, 12 komp., ze Stryszowa. Laboś Antoni, 4 komp., z Przyborowa. Lach Józef, 1 oddział karab. maszyn. Lach Józef, rez. 2 komp., z Bieńkówki. Lałaga Józef, 12 komp., ze Stryszowa. Langer Andrzej, 8 komp., z Rajczy. Lanik Stanisław, frajt. 15 komp. Lankosz Kazimierz, frajt. 15 komp. Lasek Wawrzyniec, plut. 15 komp., ze Starej Wsi Dolnej. Laszczak Franciszek, kapr. 2 komp., z Kęt. Laszczak Michał, 1 oddział karab. maszyn., z Godzisk. Latanik Tomasz, 16 komp., z Tresnej. Laton Antoni, 15 komp., ze Sułkowic. Lękawa Franciszek, frajt. 8 komp., z Lipnika. Lenszowski Alojzy, frajt. 15 komp., ze Stronia. Leśniak Franciszek, 12 komp., z Brodów. Leszczyński Franciszek, 16 komp., z Wadowic. Lichnowski Józef, 16 komp., ze Sporysza. Lodziana Michał, tręb. 1 komp., z Radziechowa. Loranz Jan, 16 komp., z Łodygowic. Lorenz Jan, 8 komp., z Łodygowic. Luber Józef, 8 komp., z Gilowic. Lurka Wincenty, 15 komp., z Żarnówki. Lyrka Jan, 4 komp. Lysek Franciszek, frajt. 2 komp., z Łęków. Lyson Tomasz, 12 komp., ze Sułkowic. Łukasik Teofil, frajt. 2 komp., z Zembrzyc. Łysoń Stanisław, 14 komp., z Andrychowa. Mac Karol 4 komp., z Koszarawy. Machała Jakób, kapr. 1 komp., z Milówki. Madeja Ludwik, 10 komp., z Jaworzna. Maga Franciszek, kapr. 11 komp., z Bestwiny. Maga Karol, 16 komp., z Bestwiny. Magiera Franciszek, 3 komp., z Andrychowa. Majda Jan, 14 komp., z Osieka. Majdak Józef, 16 komp., z Koszarawy. Makuch Jan, 12 komp., z Krzyżowej. Malczewski Benedykt, 16 komp., z Grzechyni. Malecki Władysław, rez. 3 komp., z Jawiszowic. Mamcasz Franciszek, 2 komp., z Tarnawy. Marciak Jan 3 oddz. karab. masz. Marek Franciszek, frajt. 8 komp., z Zawoi. Marek Jan, 10 komp., z Andrychowa. Marek Józef, 15 komp., ze Szczyrku. Markiewka Jakób, frajt. 15 komp., z Białej. Marszałek Wojciech, 15 komp., z Jeleśni. Marszałek Jakób, 8 komp., z Manowic. Marszałek Tomasz, 11 komp., z Krzeszowa. Matuła Jan, 16 komp., z Lanckorony. Matulak Marcin, rez. 4 komp., z Sidziny. Matuszczak Franciszek, 8 komp., z Oczkowa. Matuszek Jan, jednor. 16 komp., z Rycerki. Matuszek Jan, kapr. 3 komp., z Rycerki Górnej. Matuszyk Marceli, frajter 1 komp., z Tarnawy Dolnej. Mazur Antoni, 3 komp., z Woli Radz. Mazur Jan, 8 komp., z Grzechyni. Mazurek Józef, 16 komp., z Andrychowa. Medon Andrzej, 16 komp., z Marcyporęby. Meresz Władysław, 16 komp., z Żywca. Michalak Wawrzyniec, 15 komp., z Klucznikowic. Michałek Ignacy, frajt. 4 komp., ze Stryszawy.

Dalszy ciąg wykazu poległych i rannych podamy w następnym numerze „Piasta".

Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski. Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze
Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego.